

NOWY DZIENNIK

adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
 telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
 Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
 redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15

UMIĘT

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
 Rękopisów redakcja nie zwraca.
 Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

II. KONKURS LETNI Szczegóły w numerze

Sesja nadzwyczajna parlamentu otwarta

Zarządzenie Prezydenta R. P. obejmuje 30 projektów ustaw

Warszawa, 7. 6. PAT. Zarządzeniami z dnia 7 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej otworzył z dniem 8 czerwca sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu.

Zarządzenia powyższe doręczył w dniu 7 bm. marszałkowi Senatu A. Prystorowi i urzędującemu wicemarszałkowi Sejmu T. Schaetzlowi — dyrektor biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów p. Wł. Paczoski.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu brzmi:

„Na podstawie art. 12 pkt c) ustawy konstytucyjnej otwieram z dniem 8 czerwca 1938 r. sesję nadzwyczajną Sejmu, podczas której

przedmiotem obrad Sejmu mogą być wyłącznie następujące sprawy:

projekt ustawy o wyborze radnych miejskich,

projekt ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych,

projekt ustawy o samorządzie gminy miasta stołecznego Warszawy,

projekt ustawy o wyborze radnych w miastach: Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, m. st. Warszawie i Wilnie,

projekt ustawy o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego,

projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia między Polską a Finlandią z dnia 31 stycznia 1938 r., dotyczącego cienia oleju żywnościowego, projekt ustawy o ratyfikacji protokołu taryfowego między Polską a Estonią z dnia 19 lutego 1938 r.,

projekt ustawy o ratyfikacji protokołu dodatkowego z dnia 21 lutego 1938 r., do konwencji handlowej i nawigacyjnej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką,

projekt ustawy o ratyfikacji protokołu taryfowego z dnia 5 marca 1938 r. między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Łotewską,

projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia między Polską a Szwecją z dnia 5 marca 1938 r., dotyczącego cienia produktów „Renad Tal-lolja”,

projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia z dnia 10 marca 1938 r. między Polską a Fin-

landią o cieniu serów pochodzenia fińskiego,

projekt ustawy o ratyfikacji protokołu dodatkowego z dnia 11 marca 1938 r. do konwencji handlowej i nawigacyjnej między Polską a Grecją,

projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia między Polską a Szwajcarią z dnia 25 marca 1938 r., dotyczącego cienia blachy ocynkowej i plecionek do kapeluszy,

projekt ustawy o ratyfikacji protokołu dodatkowego z dnia 22 kwietnia 1938 r. do protokołu taryfowego między Polską a Estonią,

projekt ustawy o ratyfikacji konwencji międzynarodowej z dnia 20 lutego 1935 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych,

projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o uregulowaniu wymiarów oczek sieci rybackich i ochronnych wymiarach ryb, z dnia 23 marca 1937 r.,

projekt ustawy o Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie

projekt ustawy o konwersji obligacji 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej, opiewających na dolary Stanów Zjednoczonych Ameryki,

projekt ustawy o konwersji obligacji 6-procentowej pożyczki dolarowej, wypuszczonej dnia 1 kwietnia 1920 r.,

projekt ustawy o 4 1/4 procentowych bonach skarbu państwa w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki,

projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938/39,

projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 25 marca 1938 r. o finansowaniu niektórych inwestycji z funduszy państwowych w okresie do 31 marca 1939 r.,

projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych,

projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym,

projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku,

projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem,

projekt ustawy o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej,

projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym, uchwalony przez Sejm w dniu 31-go

ODROBINA SZCZĘŚCIA

i los z kolektury

KLASÓWKA

Henryk Sperling

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 5
(RÓG UL. SIENNEJ)

WYSTARCZA DO ZDOBYCIA MAJĄTKU

1 CZĘŚĆ LOSU 10 zł

147438	147433	147436	129406	11891	8276
142477	27246	129406	8279	108707	142478
159370	129407	159367	159362	18203	108703
11899	27245	5511	40803	159368	6410
18216	11224	13424	117336	8277	129401

marca 1938 r.,

projekt ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Pracy,

projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej,

projekt ustawy o poprawie finansów ubezpieczalni krajowej w Poznaniu.

Warszawa, dnia 7 czerwca 1938 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów
(—) Sławoj Składkowski

*

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej Senatu ma brzmienie analogiczne.

Pierwsze posiedzenie Sejmu — w piątek

Warszawa, 7. 6. PAT. Plenarne posiedzenie Sejmu zwołane zostało na piątek na godzinę 11 rano.

Dwie konferencje na Zamku

Warszawa, 7. 6. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dnia 7 bm. na łącznej audiencji p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego oraz marszałka Senatu Aleksandra Prystora i urzędującego wicemarszałka Sejmu Tadeusza Schaetzla.

Warszawa, 7. 6. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym, w obecności pana marszałka Śmigłego Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

TOREBKI i rękawiczki
damskie, białe
w dużym wyborze

JULIUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

NA POSTERUNKU: KOCIOKWIK

(J. D.) KRAKÓW, 8 czerwca.

Wcześniej, aniżeli się spodziewaliśmy, rozlega się kociokwik kupców „owszemowych“. Z Połesia, Wołynia i z południowych stron Polski wracają do Wielkopolski kupcy i rzemieślnicy, ale już bez kapitałów i bez tej energii życiowej, z jaką wyruszyli na podbój gospodarczy kresów południowych i wschodnich. Ci ludzie prawdopodobnie nigdy już nie dadzą się namówić do podobnej imprezy. Nie pomogły im obfite kredyty bezprocentowe, subwencje, ulgi podatkowe i olbrzymi nacisk administracyjny, połączony z hecą bojkotową i błogosławieństwem z ambony. Takie przywileje prowadzą bowiem do kwietyzmu, którego zresztą nie brak było kupcom i rzemieślnikom wielkopolskim. Tymczasem na biedne kresy trzeba było właśnie elementu zahartowanego w ciężkich walkach konkurencyjnych, pozbawionego przywilejów i ciepłarnianej atmosfery i umiającego żyć skromnie, bez wielkich kosztów własnych. Łatwiej jest rozszerzyć apetyt, ale bez porównania trudniej jest go skurczyć. Biedak z łatwością wejdzie w rolę bogacza, ale bogaczowi tylko bardzo trudno przyjdzie żyć w warunkach nędzarza.

Ogólnę rozczarowanie, jakie udzieliła się kupcom „owszemowym“ nie zdołało jeszcze należycie przeniknąć na łamy prasy. Oczywiście, że nie ma mowy o tym, aby prasa tzw. „narodowa“ rejestrowała fakty niepowodzeń gospodarczych handlu i rzemiosła „owszemowego“. Czyni to narazie z rzadka prasa rządowa, i to napewno nie dla utracenia takich metod „handlu“ ile dla ogólnej informacji swych czytelników. W dzisiejszym dziale gospodarczym naszego pisma przyniesimy właśnie jeden z takich artykułów, zamieszczonych w „Kurierze Wileńskim“, który jest jednym z oficjalnych organów Ozoneu. Zasadnicza nuta tego artykułu brami: „Nie tworzy się handlu wrzaskiem i blagą“. Autor artykułu informuje, że mnóstwo kupeów i rzemieślników, którzy poszli na lep hasel „owszemowych“ zbankrutowało i obecnie zaczynają „pukać do okienka Funduszu Pracy“. Pod wpływem hasel „owszemowych“ małorolny „sprzedaje swoje półtora czy dwa hektary piasku i zakłada sklepik“ i „zdaje mu się, że „praca tam jest znacznie lżejsza, a zyski większe“. Wytworzyła się jakaś „gorączka złota“, jakiś szalony pęd do miasta w poszukiwaniu skarbów, ukrytych w straganie żydowskim. Po wsiach uwijają się agitatorzy endeccy i oenerowscy, którzy opowiadają chłopom cuda o bajońskich sumach, jakie rzekomo ciągną handlarze żydowscy ze swych straganów. Agitacja ta jest podsycana i „autoryzowana“ z audycy radiowych, z artykułów w prasie antyżydowskiej i z przemówień niejednokrotnie bardzo wysokich przedstawicieli rządu. I trudno się dziwić chłopu, że po tylu zachętach sprzedaje warsztat rolny i rusza w poszukiwanie skarbu w straganie małomiasteczkowym. Wszelako po wielu tragicznych przejściach z całej nadziei straganiarskiej „ostał mu się jeno sznur“.

Przed wojną pakowano do więzienia nieuczciwych agentów firm okrętowych, którzy namawiali chłopów do sprzedaży roli i do wylądowania za morze, obiecując złote góry. Dziś agenci krążą po kraju i w równie nieuczciwy sposób kłamią o skarbie, ukrytym w straganie żydowskim. Realnym skutkiem takiej propagandy jest prywatna, najbardziej osobista tragedia chłopca, na której nie zarobiło państwo, nie zyskał ani nie stracił straganiarz żydowski, a tylko chwilowa szansa polityczne nieuczciwych krętaczy politycznych poprawiły się. I ci faktyczni sprawcy tragedii chłopca chodzą bezkarnie i dalej prowadzą swą szalbierczą i ogłupiającą robotę.

Ci ludzie bardzo często dość dobrze orientują się w zagadnieniach ekonomicznych, bardzo często wiedzą, że na to, aby być kupeem, trzeba się na handlu znać i że podobnie, jak kupiec żydowski będzie — bez odpowiedniego dłuższego przygotowania — kiepskim rolnikiem, tak dobry rolnik będzie — również bez odpowiedniego dłuższego przygotowania — kiepskim kupeem, a mimo to namawiają chłopca do handlu. W placówkach etatystycznych uchodzi jeszcze,

Akcja w sprawie bezpieczeństwa publicznego w Palestynie

Jerozolima, 7. 6. ŻAT. „Haboker“ donosi, że angielski ekspert policyjny Charles Tegart po całorocznych prawie badaniach opracował już swe projekty reorganizacji policji i zwalczania terroru: Projekty te wysłano do Londynu. Koszta ich realizacji szacuje się na 75 tysięcy funtów. W walce z terrorem mają być zastosowane najnowocześniejsze środki techniczne.

Jerozolima, 7. 6. ŻAT. „Haarec“ donosi z Ammanu, że rząd Transjordanii przy pomocy wojska przeprowadził przewody elektryczne wzdłuż Jordanu. Dowództwo Legionu Arabskiego powiadomiło beduinów, aby przekraczali Jordan tylko w miejscach dozwolonych,

ADWOKAT

JULIAN THON

przeniósł kancelarię ze Lwowa

do Warszawy, na ul. Zielną 42 m. 2

(tel. 502-38, konto czek. P. K. O. 22274)

Bandy arabskie chcą sterroryzować emira

Jerozolima, 7. 6. ŻAT. Jak się ŻAT dowiadyuje, bandy terrorystyczne postanowiły ostatnio zmienić taktykę. Ponieważ skoncentrowanie większych oddziałów wojska w trójkącie Nablus — Dżenin — Tul-Karem uniemożliwia akcję terrorystyczną, postanowiono skierować połowę terrorystów do Transjordanii, aby tam wszcząć „akcję“. — Akcja ta zmierzać będzie do sterroryzowania emira, aby nie szukał kompromisu z Żydami, a drugiej zaś strony odciągnie część sił wojskowych z Palestyny, ułatwiając tym samym sytuację tamtejszych terrorystów.

Związek Żydów austriackich w Kanadzie

Montreal, 7. 6. ŻAT. W Montrealu odbyło się zgromadzenie Żydów imigrantów z Austrii, na którym postanowiono założyć związek Żydów austriackich w Kanadzie, którego zadaniem będzie niesienie pomocy Żydom w Austrii.

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Towarzyszom i Znajomym, jakoteż Instytucjom i Organizacjom, którzy nam osobiście lub pisemnie złożyli kondolencje z powodu zgonu nieodżałowanej Matki naszej

bl. p. Jetty Leserowej

składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Dr Maks Leser, Dr Henryk Leser, Paulina Leser.

aby wczorajszy dzielny pułkownik artylerii był dzisiaj kierownikiem księgowości koncernu naftowego, albo wczorajszy niefortunny działacz polityczny był dzisiaj prezesem banku, bo taka placówka etatystyczna przerzuca swe straty na barki podatników, którzy muszą płacić za skutki nieudolnej gospodarki tych panów. Ale kto zapłaci chłopu za jego stracony warsztat pracy? Kto zwróci bankowi państwowemu pieniądze, wypożyczone takiemu kupcowi „owszemowemu“ i stracone wraz z własnym kapitałem tego „kupca“, który padł ofiarą zarówno własnej naiwności jak i wyrafinowanego cynizmu agitacji politycznej? Kto zapłaci za szkody, wynikłe dla całości gospodarstwa z powodu porzucenia przez niego niepewnych przygód w dziedzinach, do których trzeba przygotowania solidnego i długiego?

Istnieją pewne gatunki ryb, które mogą żyć tylko pod pewnym ciśnieniem; ryby takie, gdy są wydobywane na powierzchnię — pękają. Kupcy wielkopolscy doskonale pracowali pod ciśnieniem — pruskim; teraz, gdy ciśnienia tego nie ma, względnie gdy sprawadza się ono tylko do ogólnie złej polityki w stosunku do handlu — kupcom wielkopolskim jest znacznie

mianowicie przez most Allenbiego i most kolej. Semak-Haifa. W innych miejscach przekraczanie Jordanu jest związane z niebezpieczeństwem dla życia.

W związku z ogrodzeniem wzdłuż granicy i Jordanu rząd palestyński utworzył nową formację wojskową złożoną z 500 jeźdźców dla ochrony granicy między Jerycho a Bejsan.

„Dawar“ donosi, że wzdłuż granicy północnej rząd zamierza wybudować 8 wież policyjnych kosztem 50 tysięcy funtów.

Przedstawiciele kolonii Galilei Górnej zażądali od komisarza okręgowego, aby zwiększył liczbę policjantów, szczególnie z powodu podpalania zbóż. Jak donosi „A-Difae“, komisarz rządowy ostrzegł muchtarów wsi Dżuana niedaleko Rosz-Pina, że rząd zastępuje najsurowsze represje, jeśli zboże żydowskie będzie podpalone.

Przewodniczący Waad-Haleumi p. I. Bap-Cwi odbył rozmowę z komisarzem okręgowym Jerozolimy w sprawie stanu bezpieczeństwa w mieście.

Los ofiar żydowskich z Burgenlandu

Londyn, 7. 6. ŻAT. „Daily Express“ donosi z Belgradu, że minister spraw wewnętrznych zezwolił na tymczasowe zamieszkanie w Jugosławii 40 z pośród 52 żydowskich uchodźców z Burgenlandu wypędzonych przez narodowych soejalistów z Austrii, którzy przez dwa miesiące przebywali na „ziemi niczyjej“ między Austrią a Jugosławią. Zezwolenie na pobyt uchodźcom wydano aż do czasu, gdy uzyskają certyfikaty do Palestyny. 12 uchodźców z Burgenlandu otrzymało zezwolenie na powrót do Austrii.

Zakaz uniformów dla stronnictw politycznych w Afryce Połudn.

Johannesburg, 7. 6. ŻAT. Z źródeł autorytatywnych donoszą, że rząd zgłosi w parlamencie projekt ustawy zakazującej, wzorem Anglii, noszenia mundurów przez członków partii politycznych. Żądanie to już oddawna wysunęło stronnictwo rządowe, które podczas ostatnich wyborów odniosło świetne zwycięstwo. Zakaz ten będzie dotkliwym ciosem dla stronnictw faszystowskich i półfaszystowskich („szarych koszul“) w Afryce Południowej.

gorzej pracować. A już zgola trudne wypadło im pracować w warunkach konkurencji kupców żydowskich, którzy wystawieni są na niezwykle gwałtowne ciśnienie z wielu stron i którzy dlatego przygotowani są do zniesienia najsilniejszej nawet konkurencji. Ale kupiec wielkopolski po bolesnej stracie materialnej na interesie „owszemowym“ wróci ze swymi wiadomościami fachowymi do swych macierzystych stron, gdzie znowu będzie się mógł gospodarczo dorobić. Za straty banków państwowych i urzędów skarbowych zapłaci pokornie podatnik, a m. in. także podatnik żydowski. Ale chłop będzie wykończony doszczętnie.

W starożytnym Rzymie po rocznej działalności urzędnika, nawet konsula, można było go pociągnąć do odpowiedzialności, gdyby się okazało, że praca jego przyniosła krajowi szkodę. Oczywiście, w naszych warunkach trudno spodziewać się, aby ludzie, którzy cały ten zabójczy zarówno dla jednostek jak i dla gospodarstwa społecznego „pęd do straganu“ — ze szkody, jakie w ten sposób krajowi wyrządzają mogli kiedykolwiek odpokutować. Dla takich ludzi istnieje u nas tylko odpowiedzialność przed historią, z której sobie zresztą nie wiele robią.

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIA

Losy młodzieńców żydowskich niepewne -- do końca tygodnia!

Jerozolima, 7. 6. ŻAT. Naczelny rabin Herzog i rabin Jakub Meir konferowali dziś z naczelnym dowódcą sił zbrojnych generałem Heiningem, prosząc go o ulaskawienie Abrahama Scheina i Salomona Ben Josefa.

Rada miejska Tel Awiwu wystosowała do generała Heininga telegram z gorącą prośbą o złagodzenie wyroku na 2 młodzieńców.

Z całego świata nadchodzą seki depesz i apełów o ulaskawienie skazanych na śmierć.

Konsul generalny R. P. w Jerozolimie konferował dziś z generałem Heiningem, prosząc o odroczenie wykonania wyroku. Konsul zwrócił się do rządu w Warszawie o dalsze instrukcje. Nadeszła już metryka urodzin Salomona Ben Josefa z Wołkowyska, stwierdzająca, że liczy on lat 17. Dokument został zaświadczony przez konsulat angielski w Warszawie. W ten sposób powstała podstawa prawna do rewizji wyroku odnośnie Salomona Ben Josefa jako niepełnoletniego.

Obróńca skazanych adwokat Filip Joseph wręczył dziś generałowi Heiningowi obszerny memoriał z uzasadnieniem konieczności złagodzenia wyroku. Wskazuje on, że przewód sądowy nie wyjaśnił szeregu wątpliwości, przy czym oskarżonych nie zidentyfikowano faktycznie jako prawdziwych przestępców i winowajców. Zeznania świadków zawierały liczne sprzeczności. Alibi Salomona Ben Josefa nie zostało podważone. Nawet prokurator określił Ben Josefa jako współuczestnika, nie zaś jako głównego sprawcę. Opierając się na tym, adw. Joseph domaga się unieważnienia wyroku.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że do końca tygodnia nie należy się spodziewać ostatecznej decyzji o losach obu skazanych.

Warszawa, 7. 6. ŻAT. Zarząd Związku Rabinów R. P. wysłał telegram do głównodowodzącego wojsk angielskich w Palestynie, z prośbą o ulaskawienie dwóch Żydów, obywateli polskich, skazanych na karę śmierci przez sąd wojenny w Haifie.

Zarząd gminy żydowskiej w Warszawie wy-

SZCZĘSCIE I BOGACTWO

dostępne dla wszystkich!

JUZ 22. b. m.

rozpoczyna się ciągnięcie I-ej klasy!

Co drugi los wygrywa.

Główna wygrana

1.000.000 złotych

Zakup bezzwłocznie Twój szczęśliwy los

w słynnej kolekturze

BRACIA SAFIER

KRAKÓW, RYNEK GŁ. 6.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

Konto P. K. O. 414.400.

stosował do naczelnego dowódcy wojsk angielskich w Palestynie telegram treści następującej: Jako największa w Europie gmina żydowska gorąco prosimy o ulaskawienie mło-

dzieńców Abrahama Scherna i Salomona Ben Josefa.

Czterej młodzieńcy żydowscy — uniewinnieni

Haifa, 7. 6. ŻAT. Sąd wojenny rozpatrywał sprawę 4 młodzieńców Żydów, którzy po napadzie na autobus żydowski między Paharija i Haifą na początku maja opierali się oni tłumowi arabskiemu i strzelając, zranili arabskiego chłopca. Sąd stanął na stanowisku, że oskarżeni posiadali broń legalną i czynili z niej użytek w obronie koniecznej. Wszyscy 4 zostali uniewinnieni i broń została im zwrócona.

Haifa 7. 6. ŻAT. 5 rewizjonistów aresztowanych na podstawie ustawy o zapobieganiu przestępstwom, skazanych zostało na drodze administracyjnej każdy po 3 miesiące więzienia.



Zapowiedź wielkiej ofensywy U. S. A. na rzecz pokoju i przeciw napastnikom

„Wspaniałym przeznaczeniem Ameryki jest być nadzieją świata zmęczonego wojną“

Waszyngton, 7. 6. PAT. Zastępca sekretarza stanu Sayre wygłosił wczoraj przez radio bardzo mocną mowę, w której nakreślił politykę zewnętrzną Stanów Zjednoczonych, występującą przeciwko napastnikom. Praktyczny plan, wyluszczonej przez Sayre ujęty jest w pięciu punktach: 1) porzucenie polityki odosobnienia, 2) ustanowienie trybunałów sprawiedliwości międzynarodowej, 3) wzmocnienie współpracy międzynarodowej, 4) wzmocnienie prawa międzynarodowego, i 5) prawo nie może być narzucone siłą. W końcu swej mowy Sayre zaznaczył, iż wspaniałym przeznaczeniem Ameryki jest być nadzieją świata zmęczonego wojną. Nasz interes i nasza cywilizacja nakazują nam przywrócić się do sprawy prawa przeciwko sile i przeciwko anarchii. Inaczej nie będziemy mogli wprowadzić trwałego pokoju. Nasza polityka zagraniczna poświęcona jest temu szlachetnemu celowi.

Mowa podsekretarza stanu Sayre, zdaniem amerykańskich kół politycznych i dyplomatycznych, miała przede wszystkim na celu wywołanie reakcji opinii publicznej Stanów Zjednoczonych. Od sympatii, z jaką przyjęta zostanie zapowiedziana w mowie polityka, zależy będzie rozwój dyplomaty-

cznej akcji Ameryki w przyszłości. Reakcja zagranicy jest mniej więcej wiadoma, gdyż klasyfikacja narodów dokonana przez mówcę, nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego, jak mowa będzie przyjęta w różnych

stolicach. Żywią tu jednak nadzieje, że kategoryczne ostrzeżenie Sayre zostanie zrozumiane i wpłynie na osłabienie zamiarów wojowniczych.

Nie ma mowy o nowej dewaluacji dolara

Waszyngton, 7. 6. PAT. Zapytany przez dziennikarzy na temat pogłosek, które krążyły na różnych rynkach finansowych co do bliskiej dewaluacji dolara, sekretarz skarbu

Morgenthau przypomniał swoje niedawne oświadczenie, a mianowicie, iż nie przywiązuje żadnej wagi do podobnych pogłosek i nie chce nawet podawać zaprzeczenia.

Sprawy palestyńskie na sesji Komisji Mandatowej L. N.

Genewa, 7. 6. ŻAT. Na XXXIV sesji Komisji Mandatowej Ligi Narodów, której otwarcie nastąpi w dniu jutrzejszym, prawdopodobnie nie będzie omawiana przyszła polityka angiel-

ska w Palestynie. Będzie jednak, jak przypuszczają, poruszana sprawa terroru arabskiego i stanu bezpieczeństwa w Palestynie

TRZEJ Z ROSZ PINA



Pod eskortą policjanta siedzą na ławie oskarżonych przed trybunałem sądu wojennego w Haifie trzech młodzieńcy żydowski z Rosz Pina: Abraham Schein, Szalom Jehoszua Zurabin i Szlomo J. Ben-Josef. Drakoński wyrok trybunału skazał, jak wiadomo, Scheina i Ben-Josefa na karę śmierci przez powieszenie. Na prawo — główny obrońca oskarżonych, słynny adwokat Filip Joseph.



Wybitny dziennikarz amerykański o Czechosłowacji

„Wierzę, że nastąpi pojednanie“

Słynny reporter amerykański, korespondent „New York Times“ E. R. Gedye, który po Anslussie wydalony został z Austrii, bawi obecnie w Czechosłowacji. W tych dniach Gedye wygłosił przemówienie dla radiosłuchaczy amerykańskich, w którym przedstawił swoje wrażenia z tego podmiowanego kraju. Przemówienie to — wzór amerykańskiego reportażu — drukujemy poniżej:

Hallo N. B. C., Hallo N. B. C. Przy mikrofonie G. E. R. Gedye, korespondent „New York Times“ dla Europy środkowej i południowo-wschodniej który przemawia z centrali tego wydawnictwa, z Łagwi w Czechosłowacji. Jestem przekonany, że wszyscy słyszeliście dużo alarmujących wiadomości o tej części świata, a może czujecie się zaniepokojeni tym, co się przygotowuje. Może wyobrażacie sobie, jakie zdenerwowanie i chaos przeżywa to państwo. Radbym wam powiedzieć, że tak nie jest. Gdybyście tu byli obok mnie dziś wieczór, mógłbym was poprowadzić ulicami tego miasta z mego mieszkania na pięknych pagórkach, otaczających miasto nad Wełtawą, aż do pałacu Radia w sercu miasta a nie zauważyłoby nic, co naruszałoby porządek. Mamy teraz godzinę trzecią nad ranem, a wszyscy normalni obywatele, nie mówiąc oczywiście o dziennikarzach, już dawno są w łóżku i śpią, czerpiąc nowe siły dla pracy codziennej jutro tak jak w Ameryce, t. j. w poniedziałek. Mieliśmy tu wybory, które uważane były za próbę uczuć i nastrojów w państwie, ze względów zagraniczo - politycznych interesujących obecnie cały świat. Partią, która osiągnęła największe sukcesy jest partia, która uważana może być za główną strażniczkę uczuć narodowych w tym państwie, partia narodowo-socjalistyczna, do której należał prezydent republiki dr. Benesz, zanim objął najwyższy urząd w Państwie. Drugą partią, która dużo zyskała jest partia komunistyczna. To jednak mogłoby wywołać fałszywe wrażenie i mogłoby nasuwać przypuszczenie, że dzieje się tu coś rewolucyjnego. Gdybyście mogli zobaczyć to tak jak ja, jak codziennie solidna ludność miasta kroczy do swych zajęć bez wzruszenia, bez zdenerwowania, to zrozumielibyście, że rzecz się ma inaczej. Lud w Czechosłowacji, który głosowaniem swym przyczynił się do wzrostu partii komunistycznej — która w państwie tym jest tak solidna, że można ją nazwać epitetem „reakcyjna“ — oddawał swe głosy Rosji a nie komunizmowi. Równocześnie z wyborów wzmocnieni wyszli agrariusze, najbardziej konserwatywna partia, do której należał premier dr. Hodža.

W kraju niemieckim partia radecko-niemiecka Konrada Henleina wyszła z wyborów, jak było można oczekiwać, jako partia najsilniejsza. Tego spodziewano się wszędzie, bowiem po przyłączeniu Austrii do Niemiec, dwie inne partie niemieckie, które dawniej należały do rządu, uważały za słowne przyłączyć się do partii Henleina, obawiając się, że w przeciwnym razie mogłyby być uważane pod względem rasowym za mało patriotyczne. Jedynie niemieccy socjaliści demokraci nie przyłączyli się do ruchu Henleina. A jednak nie poszli w zapomnienie, jak tego w niektórych krajach się spodziewano. Stracili mniej niż połowę

głosów, jakie otrzymali w ostatnich wyborach do gmin, jednak wiele tysięcy obywateli niemieckich w kraju sudeckim miało odwagę głosować na tę jedyną niemiecką partię demokratyczną w tym demokratycznym państwie, a jej przywódca Waclaw Jaksch właśnie opowiadał mi, jak całą noc podróżował, aby przemawiać na zgromadzeniach rozcentuzjowanych Niemców, którzy dziś jego kandydatów wybierali.

Jednak wybory, które przez trzy dni stanowiły główny temat prasy codziennej, odsunięte zostały na dalszy plan z powodu innych dramatycznych wydarzeń. Można niejedną z was czytać o tym moje zdanie na łamach „Timesów“, a może jutro dowie się o tym czegoś więcej. Ocenę moją przyjmować musicie ostrożnie, aczkolwiek kraj ten zwiedzałem często podczas mego pobytu we Wiedniu; w Czechosłowacji żyłem tylko dwa miesiące. Wprawdzie znajduję się na terenie delikatnym, nie mniej jednak starać się będę przedstawić sytuację tak, jak ją ja widzę. Wszyscy wiecie, że jest to państwo różnych narodowości. Przeważają Czechosłowacy; nie trzeba przy tym wyrwać sobie włosów z głowy — możemy powiedzieć, że są to Czesi i Słowacy, aczkolwiek stanowią dwie odnogi

OSOBY, DOTKNIĘTE CIERPIENIEM ŻOŁĄDKA, JEJECI, NEREK, WĄTROBY lub cierpieniem żółciowym, biorą chętnie rano na czczo szklarkę naturalnej wody gorzkiej FRANCISZKA JÓZEFA, ponieważ powoduje ona bezbolesne, niezawodne wypróżnienie i dodatnio wpływa na prawidłową przemianę materii.

jednej rodziny, której języki różnie się rozwijały, żyjąc oddzielnie od siebie w różnych państwach, mniej więcej tak jak język mieszkańców Cornsbiru różni się od języka mieszkańców Yorkshiru. Inne narodowości żyjące w tym państwie związane są z nim wieloma węzłami, przede wszystkim gospodarczymi. Najsilniejszą jest mniejszość niemiecka. Niemcy mieszkali wśród Czechów od początku historii. Obecnie przejęli się teoriami o jedności rasowej, która przekracza granice, jak to głosi Adolf Hitler z Niemiec.

Od okupacji i aneksji Austrii przez Niemców, ci Niemcy w Czechosłowacji, aczkolwiek nigdy nie stanowili części składowej Rzeszy niemieckiej żyli w zdenerwowaniu, co mężom stanu tego państwa sprawiało niemało kłopotów. Jasnym było, że musiało coś nastąpić, aby zaspokoić te wzrastające uczucia rasowe i że nastąpiło to w formie żądania, aby im i innym narodowościom przyznano taką niezależność o jakiej przed kilkoma jeszcze laty nikomu się nie śniło. Wpływy zagraniczne jednak uniemożliwiły Niemcom w Czechosłowacji zajęcia w tej kwestii realistycznego stanowiska. Byli zdenerwowani, a zdenerwowanie to wzrastało w miarę jak rząd czechosłowacki godził się na wiele ustępstw wobec agitacji, która w wielu wypadkach była wyrazem nielojalności wobec państwa. Ludność czechosłowacka patrzyła na te ustępstwa z znacznym podejrzeniem. Zdają sobie sprawę z tego, że są narodem małym, zewsząd otoczonym wielkimi i silnymi sąsiadami. Przez trzysta lat indywidualność ich gnębiona była przez

Francja liczy się z sytuacją w Palestynie

Jerozolima, 7. 6. ŻAT. „Felestin“ donosi z Damaszku, iż tam panuje przeświadczenie, że realizacja układu francusko-syryjskiego zależy od sytuacji w Palestynie. Rząd francuski odcina się z usamodzielnieniem Syrii i Libanu, aby nie utrudniać jeszcze bardziej sytuacji Anglii w Palestynie.

Pierwsze zbiory

Jerozolima, 7. 6. ŻAT. Nowa kolonia żydowska Tirat-Cwi w pobliżu Bejsanu zdjeła już z pół pierwsze zbiory. Kolonia ta powstała przed 10 miesiącami w dzikiej okolicy między Bejsanem a Jardenem. Kolonistami są członkowie Hapoel-Hamizrachi, którzy kilkakrotnie stanęli bohatercko w obronie nowej kolonii przed terrorystami.

obce narody. Dwadzieścia lat cieszą się wolnością, którą zdobyli dzięki wierności dla koalicji pod wodzą T. G. Masaryka i jego pomocnika, dzisiejszego prezydenta republiki Edwarda Benesza. Zdecydowani są zachować zdobytą wolność a jeśli natchodzą będzie tego potrzeba, gotowi są o wolność tę walczyć.

Jestem przeświadczony, że poczucie wolności tkwi w nich bardzo głęboko i gotowi są za ojczyznę nawet umierać. Jest to może niemożliwe, dla niektórych państw niewygodne. Chcę tylko powiedzieć, że mała republika czechosłowacka nie upadnie, a każdy rząd, któryby postępował inaczej, zmieciony zostałby w ciągu jednej nocy w zwiolowym powstaniu tego ludu. Rząd też dał dowody, że do tego nie znicza. Wszyscy czytaliście o koncentracji wojska na granicy. W krótkim czasie słyszeliśmy też zapewnienia, że były to normalne pokojowe zarządzania. Nad tym nie prowadzone tu debat. Rząd tylko zdecydował, że konieczna jest ostrożność i pewne zarządzania pokojowe. Nie wydano ogłoszenia o mobilizacji, co mogłoby wzbudzić zaniepokojenie w Europie. Powołano tylko jeden rocznik rezerwy na nadzwyczajne ćwiczenia z nowoczesną bronią i postanowiono, że ćwiczenia te odbywać się będą nad granicami republiki. Plan wykonany został bez najmniejszego wzruszenia i zdenerwowania, a obecnie obrona republiki upartych demokratów przygotowana jest na wszelkie ewentualności.

Moim zdaniem, taki krok wymaga, jeśli chodzi o mały naród, niebываłej odwagi. Znaleźli taką odwagę, a myślę, że ich wnioski były słuszne. Konieczność dowiodła, że w państwie panuje solidarność. Wierzę, że świat rozpatrzy obecnie tę koncepcję Czechosłowaków i koncepcję siły wielkich narodów, budzących grozę u narodów mniejszych. Państwo to oczywiście wie, że gdyby zostało zaatakowane, mogłoby liczyć na pomoc wielkich i silnych sojuszników. Jednak pierwszy atak nusieliby Czechosłowacy odeprzeć sami. Każdy kto tu żyje, wie dobrze, że państwo rzeczywiście gotowe jest wytrzymać taki atak. Koniec dotychczas jest niepewny; wierzę jednak, że dojdzie do pojednania, że czechosłowacka republika zdoła zachować swą powagę i nikogo nie będzie prowokowała. Wierzę też, że zdecydowane stanowisko rządu ułatwi mniejszości niemieckiej przeciwie wielkiej misji w republice.

I. SCHWARZBART

SPOKOJ PRZED -- BURZĄ. BURZA PRZED -- POKOJEM

Zagadnienie czeskosłowackie weszło z okresu ostrego kryzysu w stan chronicznie zapalny. Byłoby błędem przypuszczać, że przez to samo nastąpiło rzeczywiste odprężenie sytuacji i zażegnanie niebezpieczeństwa konfliktu europejskiego. Zagadnienie czeskosłowackie ma dwa oblicza: jedno wewnętrznie państwowe, drugie ogólnie europejskie. Na jednej i drugiej płaszczyźnie stan zapalny trwa. Obie kwestie łączą się ze sobą ściśle. Nie wiadomo dziś, czy nastąpi nawrót do ostrego kryzysu czy też możliwym się stanie takie rozplątanie węzła gordyjskiego, aby całość obecnej republiki czeskosłowackiej dała się utrzymać.

Do problemu niemieckiego i słowackiego przyłączyło się zagadnienie polskie, węgierskie a ostatnio i ruskie na terenie Czechosłowacji. Ilościowo pozostają jednak największy mi zagadnienia niemieckie i słowackie. Nasilenie, kierunek i tempo rozwikłania zagadnienia polskiego, węgierskiego i ruskiego w znacznej mierze zależą od tego, jaki obrót przyjmie rozwikłanie sprawy Niemców sudeckich i Słowaków. Stanowisko naszego rządu, enuncjacja węgierskiego min. spraw zagranicznych Kányi, deklaracja ruskiej Rady narodowej na Rusi Podkarpackiej wskazują na to, że na tych trzech frontach istnieje tendencja nie agresywna, ale wyczekująca i to wyczekująca nie tylko dalszej krystalizacji konfliktu międzynarodowego w związku z problemem Czechosłowacji ale i projektu, jaki rząd praski ma przedłożyć w sprawie przemiany wewnętrznego ustroju republiki czeskosłowackiej.

Przypatrzymy się przeto, jak się w tej chwili przedstawiają sprawy Niemców sudeckich i Słowaków. Wielkość napisów rozmaitych gazet w obu tych sprawach może łatwo złudzić co do istotnego stanu sprawy. Nam rozchodzi się w tej chwili o obiektywną analizę tej sytuacji, a nie o zbyt pochopne utożsamianie nie tej czy owej tendencji z - rzeczywistością.

Zagadnienie Niemców Sudeckich jest zasadniczo odmienne od sprawy słowackiej. Niemcy sudeccy symulują tendencje ugodowe w ramach państwa czeskosłowackiego, a w rzeczy samej dążą niezachwianie do oderwania Sudetów od Czechosłowacji i przyłączenia ich do Niemiec. Słowacy grożą rozbiorem republiki, jeśli umowa pittsburska nie zostanie w pełni zrealizowana, ale w rzeczy samej pragną pozostania we wspólnej republice czeskosłowackiej i dążą do ugody. Niemcy sudeccy mają, obiektywnie biorąc, możliwość zrealizowania swych gróźb, a Słowacy jej — nie mają. Geograficzne położenie Słowacji, obejmującej wprawdzie 49.000 klm. kwadr., nie daje Słowakom warunków utworzenia własnego żywotnego państwa, a do innego państwa tym mniej nie zechcą się przyłączyć, bo w grę wchodziłyby tylko zniędzone przez nich Węgry. Słowacy, choć tak zapaleni są realnymi politykami i dlatego zdają sobie sprawę z tego, że po choćby tylko połowicznie skutecznej walce o autonomię będą w Czechosłowacji współ gospodarzami, czym gdzieindziej nie będą nigdy. Sytuacja ich da się chyba tylko jeszcze porównać do sytuacji Kroatów w stosunku do Serbów w Jugosławii. Walka Słowaków wykazuje zresztą pewne wybitne podobieństwa z ewolucją walki Kroatów.

Z tych zasadniczych różnic wynika, jeśli chłodno traktujemy sprawę, konieczność zupełnie odmiennego traktowania zagadnienia Niemców sudeckich i Słowaków. Pomijamy dalsze różnice obu zagadnień, historyczne momenty, różnice wyznaniowe tu, a identyczność — tam. Pomijamy je, bo one mają znaczenie wtórne, ale bynajmniej nie obojętne.

Wyciągamy stąd następującą konsekwencję:

uspokojenie na odcinku Niemców sudeckich wcale nie wskazuje na to, że tu zapanuje spokój albo ugodowe załatwienie sprawy. Burza polityczna, która w Zielone Świąta przeszła nad Słowacją wcale nie wskazuje na to, że tu rzeczywiście przyjdzie do wybuchu i ostrego konfliktu między Pragą a Bratysławą. Nie jest bowiem w polityce miarodajną dla oceny sytuacji chwilowe wyładowanie się elementów, ale zasadnicze tendencje i obiektywne granice możliwości urzeczywistnienia hasel. Dlatego też Eger i Karlsbad nie pogodzają się z Pragą, choćby tam chwilowo nastąpił odwrót w taktyce, a Bratysława i Rużembork pogodzą się z Pragą, choćby tam chwilowo nie wiedzieć jak grożono. Ten charakter obu zagadnień winien też wpłynąć na naszą orientację do obu zagadnień. Tymczasem tak się jakoś dziwnie składa, że opinia miarodajna u nas stosunkowo się z neutralną obojętnością i spokojem wobec zagadnienia, które pierwiej czy później musi doprowadzić do konfliktu na granicy Niemiec i Czechosłowacji, natomiast reakcja części tej opinii wobec zagadnienia słowackiego jest wprost przeciwna, a mianowicie aktywnie emocjonalna, choć właśnie na tym odcinku pierwiej czy później musi dojść do porozumienia między Czechami a Słowakami, a taka tendencja wy magałaby większego umiaru a nawet — rozważli w niektórych naszych pociągnięciach, np. na drodze Słowaków z Gdyni do Bratysławy.

Spokój na odcinku sudeckim jest pozorny. Odnosi się wrażenie, że w ostatnich dniach nastąpiło na arenie międzynarodowej pogorszenie sytuacji dla rządu praskiego. Przez pewien czas wydawało się, że Niemcy zaniechały swego ataku pod wpływem gróźb angielskich. Ustala się jednak obecnie wrażenie inne, a mianowicie, że cofnęli się nie pod wpływem gróźb, ale przyrzeczeń angielskich. Znamienny artykuł „Timesów” wskazuje na to. Trudno przypuścić, aby artykuł „Timesów” domagający się, by Niemcy sudeccy w plebiscycie sami rozstrzygnęli, czy chcą należeć do Czechosłowacji czy też do Niemiec był sobie ot takim sobie dziennikarskim pomysłem. Raczej kryje się za nim pewna inspiracja. Ale oczywiście jest to tylko hipoteza. Dołączmy jednak do tej hipotezy fakt, coraz śmielszej i agresywnej taktyki Niemców sudeckich podróż Henleina do Niemiec, oczywiście po dalsze instrukcje, no i fakt prowokacyjny, że Oficjalne Niemieckie Biuro Informacyjne odważyło się część Czechosłowacji nazwać „Sudetendeutschland”, a mieć będziemy pewien splot symptomów wskazujących na to, że Londyn przyrzeczeniem poparcia plebiscytu lub rezerwy wobec plebiscytu przestawił tanki niemieckie na tor — cierpliwości, z gwarancją tego samego rezultatu tj. oderwania Sudetów od Czechosłowacji.

Spokój w Eger jest groźny. Natomiast w Bratysławie była w Zielone Świąta — burza. Bojownik wolności Słowaków, zgrzybiały już Ks. Hlinka zmobilizował wielką demonstrację polityczną. Reżyseria była świetna.

Ale punkt ciężkości leży w projekcie Konstytucji słowackiej. Zasady tego projektu, domagającego się daleko idącej autonomii terytorialnej, z krajową przynależnością słowacką, z własnym sądownictwem aż do Sądu Najwyższego włącznie, z językiem urzędowym czeskosłowackim, z własnym szkolnictwem — akcentują jednak z drugiej strony bardzo dobitnie jedność republiki czeskosłowackiej i wszystkie niemal kompetencje najistotniejsze oddają Zgromadzeniu narodowemu w Pradze dla całego terytorium czeskosłowackiego. Nie ma żadnej analogii między tym projektem a stosunkiem Węgier i Austrii w dawnej monarchii austriacko - węgierskiej. Ciężkim jest tylko jeden postulat, że Zgromadzenie narodowe może uchwalić ustawy tylko wtedy jeśli za ustawą głosować będzie także większość posłów słowackich. Zadanie natomiast, by uchwalenie projektów przez rząd centralny mogło nastąpić tylko w obecności choćby jednego ministra słowackiego, wcale nie przedstawia się groźnie.

Całokształt projektu wcale nie wygląda tak, by nie nadawał się do dyskusji i groził bezkompromisowym rozbiorem.

A wreszcie powstaje pytanie, czy za tym projektem w jego obecnej formie stoi rzeczywiście cały naród słowacki?

Nazajutrz po demonstracji i uchwałach stonniectwa ludowego Ks. Hlinki, odbyła się w tej samej Bratysławie konferencja drugiego stronnictwa słowackiego, niezmiernie wpływowego, a mianowicie słowackiego stronnictwa agrarnego, na czele którego stoi nie kto inny jak Słowak — Hodža, obecny premier rządu praskiego. Hodža twierdził w Bratysławie tak samo jak Ks. Hlinka, że on reprezentuje większość narodu słowackiego. Nie będziemy tego rozstrzygać. Jedno jednak może spokojnie stwierdzić: Słowacy nie są zgleichszaltowani tak jak Niemcy Sudeccy. Piszący te słowa miał sposobność w Słowacji w rozmowach z „prostymi ludźmi”, Słowakami, stwierdzić, że poglądy co do rozmiarów autonomii i interpretacji umowy pittsburskiej są wśród Słowaków co najmniej podzielone. Wspólną jest bezsprzecznie dążność Słowaków do powiększenia obecnych praw narodu słowackiego w republice czeskosłowackiej. Byłoby jednostronnością i błędem wyciągać z projektu Konstytucji Ks. Hlinki wniosek, że za tym projektem stoi rzeczywiście cały naród słowacki. Można raczej zaryzykować twierdzenie, że tendencje porozumienia się z Czechami są silniejsze niż gotowość do — rozbitcia republiki czeskosłowackiej.

I dlatego mimo pozornie groźnej burzy w Bratysławie należy przy trzeźwej i obiektywnej ocenie sytuacji dojść do wniosku, że mimo burzy zapanuje na tym odcinku — spokój i porozumienie.

Spokój na linii Henlein — Hodža jest spokojem przed burzą. Burza na linii Hlinka — Hodža jest burzą przed — pokojem.

Czy oczekiwany statut narodowościowy stanie się — gromochronem?

KREM



ULTRASOL

dxciata zbawieniem na cenie w sporcie, słońcu i wodzie

Projekt emira Abdulli jest nie do przyjęcia

Londyn, 7. 6. ŻAT. Organ brytyjskiego komitetu propalestyńskiego „Palestine” omawia w ostatnim numerze projekt rozwiązania kwestii palestyńskiej przez emira Abdullę, według relacji „Daily Telegraph”.

W istocie — wywodzi „Palestine” — jest to dawny plan kantonizacyjny, który komisja Peela szczegółowo zbadała i odrzuciła, ponieważ uznano, że jest on obarczony wszystkimi wadami planu podziału, lecz nie posiada zalet takiego projektu. Według projektu emira, mieszana komisja arabsko-żydowska ustalić ma granice obszaru, na których Żydzi korzystać będą z pewnej autonomii. Tego rodzaju granice nie uwzględniałyby spraw, rzecz jasna, dla Żydów najważniejszych, jak możliwość rozwoju i imigracji. Żydowskie okręgi autonomiczne byłyby wyspami na obszarze czysto arabskiego państwa (Palestyny wraz z Transjordanią). Byłoby to nie wiele więcej niż nieco rozszerzone i rozproszone ghetta żydowskie. Plan Abdulla jest tym bardziej nie do przyjęcia, że przecież nikt bardziej niż on nie zdaje sobie sprawy z tego, ile korzyści Żydzi przyspo-

rzyli krajowi.

Mimo swych wad plan emira jest krokiem naprzód w porównaniu z projektami eksmuftiego. — Jego polityka nie zasadza się na wyłącznej negacji, ponieważ wypowiada się za niepodzielną Palestyną. Koncepcja planu dziesięcioletniego (nie jest dośyć jasne, jak ma być sprawa później rozwiązana, ani też jakie funkcje Anglia miałaby wówczas do spełnienia) świadczy o tym, że emir Abdulah pragnie zyskać na czasie. W każdym razie jest jasnym, że według planu Abdulli, Żydzi mogliby mieszkać w Palestynie tylko z łaski nie zaś z mocy prawa. Nie bacząc jednak na wszelkie zastrzeżenia, plan emira świadczy o tym, że w obozie arabskim poczyniono pewne postępy. Gdyby Abdulah miał więcej odwagi i zechciał zawrzeć z Żydami pokój na warunkach, które są dla Żydów do przyjęcia, wówczas zakończyłby swe życie jako najpotężniejszy ze wszystkich władców arabskich. Pierwszy jego plan nie ma widoków powodzenia. Niech jednak próbuje swych sił, aby opracować lepszy.

20-lecie Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego

Polemika w sprawie referendum żydowskiego w Ameryce

Nowy Jork, 7. 6. ŻAT. W przyszłym tygodniu Kongres Żydowsko-Amerykański obchodzi jubileusz 20-lecia swego istnienia. W związku z tym odbędzie się w Nowym Jorku wielkie zgromadzenie, na które zaproszono przeszło 2 tysiące osób reprezentujących różne dziedziny życia publicznego w Stanach Zjednoczonych. W skład komitetu jubileuszowego wchodzi: pani Bernarde Deutsch, Louis Lipsky, sędzia Julian Mack, dr Stephen Wise i inni.

Pierwsza sesja Kongresu Żydowsko-Amerykańskiego odbyła się z udziałem 335 delegatów

w roku 1918, na podstawie wyborów przeprowadzonych w czerwcu 1917 roku.

Jubileusz odbędzie się w przeddzień nowych wyborów, które nastąpią w dniach 25, 26 i 27 czerwca, w celu wybrania 400 delegatów. Zadaniem tej instytucji jest stać w obronie życia, mienia i rozwoju zagrożonych skupień żydowskich. Organizatorzy liczą na udział miliona wyborców. Do założycieli Kongresu żydowsko-amerykańskiego należeli też sędziowie sądu najwyższego St. Zjednoczonych, jak Louis Brandeis i Julian Mack oraz prof. Feliks

Bi. p.
ADOLF STERNBERG

kupiec

zmarł po ciężkich cierpieniach.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpo-
grzebowego cmentarza żydowskiego w Kra-
kowie, przy ulicy Miodowej nastąpi **dziś**
w **środe** dnia 8-go czerwca o g. 3.30 pop.

Rodzina.

Uprasza się o zaniechanie składania wizer-
kondolencyjnych.

Frankfurter. Prezydentem pierwszego kongresu był sędzia Mack. Obecnie na czele kongresu stoją dr Stephen Wise i Louis Lipsky.

Nowy Jork, 7. 6. ŻAT. Żydowski Komitet Robotniczy ogłosił oświadczenie podpisane przez B. Władka, Dawida Dubańskiego i J. Baskina, który uzasadnia negatywny stosunek do wyznaczonych na koniec czerwca wyborów na Kongres Żydowsko-Amerykański. Komitet wyjaśnia, iż nigdy nie wyrzekł się wspólnych akcji z innymi organizacjami, jeśli akcje te mogły dać konkretne wyniki w zakresie pomocy konstruktywnej prześladowanym Żydom w Europie. Komitet robotniczy wiąże swą walkę o prawa żydowskie z ogólną walką przeciwko reakcji społecznej. W tym duchu komitet zawsze prowadził swą działalność i z drogi tej nie zboczy. Komitet robotniczy sądzi, że kongres żydowski nie może pretendować do roli jedynej reprezentacji żydowskiej w Ameryce, dlatego też uważa projektowane wybory za „szkodliwą grę”.

Nowy Jork, 7. 6. ŻAT. Komitet Żydowsko-Amerykański ogłosił oświadczenie, wypowiadające się przeciwko wyborom na kongres Żydowsko-Amerykański. Komitet wyraża swój „stanowczy i bezkompromisowy sprzeciw przeciwko wszelkiej niedemokratycznej próbie tworzenia jedności politycznej Amerykanów którzy są Żydami”. W odpowiedzi na to oświadczenie Louis Lipsky na zgromadzeniu publicznym stwierdził, że referendum jest realizacją idei demokratycznej.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA
POWIEŚĆ

Z upoważnienia autorów
przełożył

Alfred Liefeld

46)

— Nie — powiedział Bertin serdecznie, i szczupłą jego twarz rozjaśnił uśmiech — wygląda pan wcale nieźle. (Ale sierżant Paprotkin wyglądał jeszcze lepiej, pomyślał w duchu, a mimo to załatwiono się z nim bez trudu.) Lękam się jednak pewnych komplikacji, które są zdaje się nieuniknione. Bo Ober-Ost ani słyszeć nie chce o księciu von Tecku, którego gorąco za to popierają nasi przyjaciele wileńscy.

— A pan? — zapytał Winfried.

Bertin wzruszył bezradnie ramionami, w głosie jego brzmiała rezygnacja:

— Z dwójga czy więcej złego. to byłoby jeszcze najmniejsze. Takie rozwiązanie ma dużo dobrych stron. Inna sprawa, że kandydatura Tecka niewielkie ma poparcie — pominąwszy naturalnie siostrę Barbe, z którą bądź co bądź należy liczyć się poważnie...

Ostatnie słowa wypowiedział z tklwym niemal uśmiechem. Bo też „przyjaciółmi w Wilnie” był nikt inny, tylko właśnie siostry szpitalne Barbe Osanu i Zofia von Gonse, o czym obaj doskonale wiedzieli.

— Skąd pan o tym wie? — wyrwało się zdumionemu Winfriedowi.

— Od czegoż są listy i telefony — odpowiedział retorycznie Bertin. — Rozmawiamy często wieczorami, o ile tylko połączenie z Wilnem nie szwankuje.

Winfried chwycił Bertina za ramię:

— Człowieku, że też to mi do głowy nie przyszło! Przecież mogę zatelefonować nawet dziś wieczorem. Teraz jednak muszę już odejść. Czekają na mnie, bo zanoszą się na uroczyste wprowadzenie mnie do kasyna, a jak panu wiadomo, jest to akt wielkiej doniosłości.

— Może pan sądzić, że choruję na manię prześladowczą — powiedział Bertin — radziłbym jednak telefonować tu od nas. Co wieczór rozmawiamy z tamtejszym biurom prasowym, z „Wilnaer Zeitung”, z „Gazetą X Arnisi”, z cenzurą. Nasz plutonowy Wendisele łatwością uzyska połączenie ze szpitalem na Antokolu. Zanim zaś na dobre pozna stosunki w swoim wydzia-

le i nawiąże bliższy kontakt ze swoimi telefonistami, radziłbym jak najmniej zdradzać się ze swoimi znajomościami prywatnymi Panowie z Wydziału Piątego są bardzo mądrzy, bardzo opanowani i bardzo wyćwiczeni w trzymaniu swych nastrojów na wodzy. A od czasu, gdy książę von Teck oświadczył wobec reprezentantów Litwy, że co najwyżej pięćset urzędników przyszłego państwa będzie pochodzenia nielitewskiego i że i ci nawet będą musieli najpóźniej w ciągu dwóch lat opanować język litewski — przychylny dotąd wiatr dla kandydatury Tecka zmienił na dobre kierunki.

— Ale ja nie mam nic z tym wspólnego! — zawołał Winfried, zdumiony i zaskoczony prozaicznymi powodami sprzeciwów, okazywanych przez pana von Ellendta i innych w stosunku do kandydatury księcia von Tecka.

— O, będzie pan miał, i to sporo! — odpowiedział spokojnie a bez szczególnego nacisku Bertin, odprowadzając przyjaciela do drzwi. Jednocześnie pogratulował sobie w duchu, że dziś właśnie umówił się w herbaciarni z pewnym łącznikiem z Wydziału Piątego, który nazywał się Karol Lebehde i jest dawnym kolegą z pod Verdun, w Ober-Oście zaś służył dawniej, niż Bertin. Trudno doprawdy o bardziej odpowiedniego człowieka, niż eks-restauratora Lebehde, jeśli chodzi o roztoczenie czujnej opieki nad osobą kapitana Winfrieda. Kręte bowiem i zawile były podziemne drogi Ober-Ostu, rozliczne a przeciwstawne siły ścierały się w ukryciu, i nie zawsze Winfried mógł telefonować z pokoju Bertina.

ROZDZIAŁ TRZECI
GAWĘDY POOBIEDNIE

Kasyno oficerskie Ober-Ostu, czynne od wczesnego ranka do późnego wieczora, stanowiło przede wszystkim idealnie funkcjonującą jadalnię. Maksymalne nasilenie ruchu przypadało w godzinach między w pół do pierwszej, a w pół do trzeciej, wtedy bowiem liczny sztab oficerów i urzędników miał przerwę obiadową

C. d. n.

ELISZE WEINTRAUB

RZYMSCY SPIEWACY

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

RZYM, w czerwcu

Wieczór galowy

Przedstawienie galowe „Aidy“. Pierwszy wieczór „Turandot“. Pierwszy wieczór „Czarodziejskiego Fletu“. Afisz ogłasza: prima rappresentazione — pierwsze przedstawienie. Pod gmach opery zajeżdżają błyszczące w świetle latarni „Alfa-Romeo“, „Lancia“ i „Fiaty“. Ustawia się rzędem nieskończony ogon limuzyn. Panowie w cylindrach i frakach. Panie w wieczorowych toaletach, obwieszone lisami i perłami. Portierzy w liberiach podają w białych rękawiczkach, w głębokim schyleniu ukłon. — libretta. W loży królewskiej ukazał się w cieniu ktoś z domu panującego. Orkiestra gra hymn królewski. Publiczność wstaje. Chwila głębokiej ciszy. Uwertura. A potem nagle, jak ze słowiczego gardła wyrwywają się pierwsze trele koloraturowego śpiewu Marii Caniglii, Toti dal Monte, lub innej primadonny. Dzisiaj śpiewa tak pięknie, jak nigdy. Śpiewa bowiem przed królem. A kobieta potrafi wyróżnić dwór, nawet wtedy, gdy ma obdarzyć tak szlachetną sztuką, jak śpiewem. Kobieta potrafi się wtedy wysoko wzniesić i śpiewać inaczej, lepiej, niż zwyczajnie. Tenor bohaterski tego nie jest zdolny uczynić. Po prostu nie mógłby. Daje z siebie to, co może, czy wtedy, kiedy go słucha imperator, czy wtedy... kiedy następuje drugie przedstawienie, po drugim, trzecim, aż wreszcie: „prezzi popolari.“

Ceny popularne

Pod operę zajeżdżają zielone, odrapane takówki. Parter jeszcze ubrany jest na ciemno, ale galeria — pstro. Bileter wykrzykuje monotonnym głosem: „libretto, libretto“. Kiedy gazety poranne ogłaszają „ceny popularne“, już od wczesnego ranka panuje przy kasach niezwykły ścisk. Już o godzinie 10 rano jest teatr wysprzedany. Najbardziej pożądane miejsca, to ostatnie rzędy galerii centralnej, z których za najniższą cenę, słyszy i widzi się. W bocznej galerii tylko się słyszy i tam właśnie siedzą prawdziwi melomani. Ci, którzy daną operę słyszeli, nieskończoną ilość razy. Dzisiaj śledzą najczulsze zmiany w interpretacji. Wchłaniają w siebie każdy dźwięk. Analizują, w jakiej „formie“ jest śpiewak. Są jednak tenorzy, którzy nigdy inaczej nie zaśpiewają. Zawsze — jednakowo dobrze.

Beniamino Gigli

Uchodzi on za największego śpiewaka Włoch. Jedną ma wadę — brzuch. Kiedy ukazuje się, czy to w „Glorii“, czy w „Lucii di Lamemoor“, czy w „Carmenie“, — naprzód pojawia się... brzuch, później on. Fatalne wrażenie. Ale tylko do tej chwili, aż nie otworzy ust. Kiedy jego złote tony ujarzmiają słuchaczy kiedy każdemu na sali udziela się niebiańska błogość, każdy przymyka oczy, by lepiej słyszeć, — i wtedy się nie widzi... Po ukończonej arii Rzymianie zaczynają szaleć. To już nie oklaski, ale ryki. „Bravo, bravo Gigli“ — wypełnia całą operę. Nie pozostaje mu więc nic innego, jak bisować. Bisuje dla galerii. Za owacje dziękuje galerii. Kłania się raz po raz pstrej publiczności teatru. Ten chłopski syn, w chałupie wieśniaczej urodzony, przede wszystkim chce przyjemność sprawić tym, których pomieścić może tylko — galeria.

Na wzgórzu pod Rimini, tam gdzie Adriatyk uderza o najpiękniejszą plażę Italii, oglądałem pałac Beniamina Gigli. Powiadają mieszkańcy de Marche, że wybudowanie tego cudu — kosztowało okrągły milion. Zamek jest naprawdę królewski a jego właściciel uchodzi za króla tenorów.

Tenorzy a polityka

Kiedy kilka lat temu śpiewał podczas księżycowej nocy Beniamino Gigli na Piazza Venezia, chyba nigdy bardziej nie zasłużył sobie ów plac na miano „Cuore del Mondo“ — Serce Świata — jak w ów wieczór. Rzekł wówczas Mussolini śpiewakowi: „Dolce voce — grand' anima“, co znaczy: słodki głos i wielka dusza. Faszyzm jest wszechpotężny, umie wynagradzać, ale i umie swych artystów karać.

Kiedy w pierwszych latach regimu faszystowskiego było jeszcze w zwyczaju poprzedzać każde przedstawienie operowe odegraniem Giovinezzy, a wielki Arturo Toscanini dyrygujący wówczas w teatrze Hadriana, tuż przed rozpoczęciem hymnu faszystowskiego, próbował opuścić pulpit — został spoliczkowany. To było powodem bezpośrednim do opuszczenia na zawsze ojczyzny. W muzykalnej Italii, kiedy zaczęto uzależniać sztukę od polityki, ręka prostaka spadła na twarz wielkiego człowieka i wypędziła go z rodzinnego kraju.

Tito Schipa, prawie równy Gigliemu, przed laty adwokat bez praktyki, dziś śpiewak ubóstwiany. Oryginalny interpretator. Swym lirycznym głosem zyskał wielu entuzjastów. Głos ma trochę, jakby zachrypnięty, ale słodki, mówią Włosi, jak zapach kwiatów. Śpiewa z uczuciem i wyczuciem. Zdawało się, że Opera rzymska zawali się od oklasków po jego arii hrabiego D'Almaviva w „Barbiere di Siviglia“. Pierwszy zawód spotkał go kilka miesięcy temu w Melbourne w Australii. Kiedy po koncercie, który spotkał się z najwyższym uznaniem pożegnał publiczność faszystowskim błogosławieństwem, — został wygwizdany. Cichaczem opuścił Australię, do której przyjechał tak hałaśliwie. Widocznie publiczność nie lubi polityki w teatrze. Ma dość teatru w polityce. Nie do twarzy tenorom, kiedy wykorzystują swą wyższość nad masą i próbują Sztukę nawiązać do tak niskiego zawodu, jakim jest polityka. Tenor — król na scenie, nie innego dla niego nie powinno istnieć, prócz śpiewu. Jeśli zapragnął korony, buławy, jeśli zachciało mu się być ministrem lub księciem, to pod ręką ma rekwizyty teatralne. Z tych tylko wolno mu korzystać. Z rzeczywistością nie powinien mieć nic wspólnego, — jeśli chce być i pozostać artystą.

Śpiewacy drugorzędni

Posłuszny zdaje się temu być, Lauri Volpi, najprzystojniejszy tenor włoski. Rzymianie nie bardzo go lubią. Sami krzykliwi, nie lubią krzyku ze sceny. Lauri Volpi ma za silny głos. Za silny, a za mało bogaty. Ale trzeba o tym pamiętać, że Włosi są bardzo wymagający, a Volpi zagranicą uchodzi za świetnego śpiewaka. Nie łatwo zyskać sławę tenora, a specjalnie trudne to jest w Italii.

Enzo de Muro Lomanzo, śpiewa w operze San Carlo w Neapolu i musi czekać do maja, kiedy to w Rzymie kończy się sezon operowy, by móc wystąpić w stolicy Śpiewa i zyskuje aplauzy, zbiera kwiaty i uznanie prasy i znawców. Ale tylko w dniach, kiedy niema „Królów“, kiedy Gigli odpoczywa nad Adriatykiem, kiedy Schipa krąży po morzu na własnym jachcie.

Sądowe echo niezwykłego sporu między właścicielem domu a lokatorem

Cieszyn, 7. 6. Sąd Okręgowy w Cieszynie jako druga instancja rozpatrywał w tych dniach sprawę niecodziennego sporu, jaki wynikł między właścicielką domu a jej lokatorem na tle wspólnego licznika elektrycznego. Zawsze to niewygodnie mieć wspólny licznik, bo gdy właścicielka domu oszczędzała światło, lokator je nadużywał. Dochodziło więc na tym tle do ciągłych nieporozumień podczas wyrównywania rachunku elektrycznego, do czego dołączyła się jeszcze kłótnia o radio, które u lokatora grało do późnych godzin wieczornych, wyprowadza-

Tajemnice debiutu

By wprowadzić młodego, nieznanego artystę na scenę, używa się nielada kunsztu. Gdyby się nie używało tricku, teatr świeciłby pustką. Nie ma dziś już takich mecenasów, którzyby dla swego protegowanego wykupili cały teatr. Zresztą nie doprowadziłoby to do niczego. Rzymianie lub Mediolanicy nie będą słuchali „Toski“, jeśli w przedstawieniu nie weźmie udziału śpiewak z marką, z wyrobioną sławą i... głosem. I dlatego też odbywa się ten „proceder“, dokładnie tak: „Tosca“ z Beniamino Gigli — prima rappresentazione. Później zapowiadają afisze II przedstawienie, III i IV-te. Wciąż z Giglim. Wreszcie zbliża się upragniony wieczór z cenami popularnymi. Kasa jest obłożona. Po trzech godzinach wystawia się przed okienkiem kasy kartkę „esaurito“ — wyczerpane. Nikomu nawet na myśl nie przyszło przed pójściem do kasy studiować tekst afisza. Wystarczyły trzy słowa: Tosca — prezzi popolari. Oczywiście skład artystów jest ten sam. Ten sam, aż — do tenora. Połapano się, gdy już było za późno. Sala opery wypełniła się po brzegi. W miejscu Gigliego śpiewa niejaki Massini. Już za późno, by zrezygnować ze słuchania. Kurtyna majestatycznie idzie w górę. Publiczność się uspokaja. I młody tenor o ruchach nieskoordynowanych, nerwowy i trochę speszony, ma to przynajmniej czego brak starym: świeżość i przeżywanie swej roli bez reszty. Jego aria w III akcie pochłonęła go, oddał się jej cały. Właśnie ta jego młodość i... niedoświadczenie, zdecydowały o nim. Publiczność szaleje. Młody tenor musi być posłuszny; zresztą i tak by bisował, bo upoiło go słodkie powodzenie. Z wdzięczności powtarza melodię i... przechodzi samego siebie. Oto narodził się nowy rywal starych bogów...

Przed Hitlerem — „Dybuk“

Na zakończenie tegorocznego sezonu operowego wystawiono „Dybuk“. Nie wchodzi w to, jakie były dekoracje, jaka inscenizacja. Czy rozumiali to, co śpiewali sami artyści, czy rozumiała publiczność. Było bezsprzecznie dużo niedokładności, począwszy od rekwizytu, skończywszy na nastroju scenicznym. Ale w tym wypadku nie jest to ważne. Na rzymskiej publiczności „Dybuk“ zrobił wrażenie, a śpiew jak taki, technicznie wypadł bez zarzutu. Ale ważniejsze jest to, że „Dybuk“ wystawiono na zakończenie sezonu, w pierwszych dniach maja, tuż przed przybyciem Hitlera. Mógł jeszcze Hitler oglądnąć na murach i parkanach niezdarte afisze. Gdyby umiał po włosku czytałby:

Teatro Reale dell'Opera

SCIALOM AN-SKI

„Il Dibuk“.

Legenda żydowska. — Opracował tekst Renato Simoni, do muzyki Ludwika Rocca.

A gdyby rzucił przypadkiem okiem na spis artystów, śpiewających w tej operze, już przy pierwszym nazwisku wzdrygnąłby się: S a r a tak, S a r a M e n k e s.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN
ADRIA — ATLANTIC

Ważny 8 czerwca. Wyciąć i przedłożyć do wymiany.
w Kolekturze Zw. Inwalidów Grodzka 59
w Perfumerii N. Meersanda św. Marka 20
lub w Adm. „N. Dziennika“ Orzeszkowej 7.

jąc z równowagi nerwowo chorego męża właścicielki domu. Pewnego razu właścicielka zaliła się w biurze elektrowni na niewygodę z powodu posiadania wspólnego licznika, na co jej poradzono wyłączenie prądu z mieszkania lokatora. I rzeczywiście niedługo potem monterzy elektrowni prąd wyłączyli. Pozbawiony światła lokator zrobił doniesienie i w pierwszej instancji właścicielka domu skazana została na dwa tygodnie aresztu z art. 251 k. k. W apelacji obrońca oskarżonej podniósł, że w danym wypadku nie można się dopatrywać przestępstwa, a w postępowaniu oskarżonej zachodzi co najwyżej bezprawie cywilne. Sąd Okręgowy uchylił wyrok pierwszej instancji i oskarżoną uniewinnił. Bronił w drugiej instancji apl. adv. mgr Berger.



Środa 8. czerwca

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół: 1) „Szpacza szkoła“ — opowiadanie Jana Grabowskiego, 2) Piosenki w wykonaniu dzieci ze szkoły w Mieleśnicy na Polesiu. 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja po łudniowa; 14 Płyty; 14.30 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Audycja dla dzieci: a) skrzyka w opracowaniu Krystyny Krupińskiej, b) opowiadanie Leopolda Jabłońskiego: „Szara sowa — opiekun bobrów“ 15.45 — Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 16 Ze Lwowa: koncert; 16.45 „Przemysł i handel jako zaplecze armii walczącej“ odczyt, wygłosi red. Jerzy Prądzyński; 17 Skrzynka ogólna — Stanisław Broniewski; 17.10 Polskie pieśni ludowe. Wyk.: Koło mandolinowe Krakowskiej Gazowni Miejskiej pod dyr. M. Kosteckiego, K. Kruszewski (bas) i W. Mantel (akomp.); 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Wyspa konwaliowa“ — pogadanka, wygł. Jan Kilarowski; 18.10 Z Warsz.: Aud. P. C. K.; 18.30 Gra YEHUDI MENUHIN — płyty; 18.45 „Magnackie swaty“ — opowiadanie Piotra Choynowskiego (dokończenie); 19 Recital śpiewaczy Wł. Derwiesa. Przy fort. J. Szamotulskiego; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Humor i piosenka“ — koncert rozrywkowy. Wyk.: orkiestra taneczna „As pik“ i refreniści: Zofia Storzewska i Adam Kostulski, Paweł Stawiński (tubus-chapagnafon), Jan Liersz (akomp.); w przerwie: skecz w wykonaniu „Śląskiej Pozytywki“; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Kazimierz Przerwa-Tetmajer „Marysia Daleka“ — opowiadanie ze zbioru „Na skalnym Podhalu“, czyta Antoni Augustynek; 21.10 Koncert chopinowski w wykonaniu Zofii Rabcewiczowej; 21.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Z Katowic: audycja wyrienna; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 15.15 „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci; 15.45 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna; 18 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10 p. Kraków; 22 Pięć wieków dawnej muzyki (płyty); 23 p. Kraków; 23.05 Pogadanka w jęz. franc. 23.15 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 14 Gazetka informacyjna w jęz. ukr.; 14.10 Płyty; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.15 „Trochę pieśni trochę słowa“;

15.45 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące; 17.10 Koncert kameralny; 17.40 „Stary Lwów“ — „Bolesław Czerwieński, zapomniany poeta lwowski“ — pogad. dr. Tyrowicza; 17.55 „Hallo! — Uwaga!“; 18 p. Kraków; 18.30 Płyty; 18.45 p. Kraków; 21 „Prace w pasiece przed pożytkiem“ — pogad. w jęz. ukr.; 21.10 p. Kraków; 22.05 „W rytmie tańca“ — lekka audycja słowno-muzyczna; 23 p. Kraków. KATOWICE 6.15 p. Kraków; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 „Swaczyna w ogródku“ — aud. dla dzieci; 15.35 Płyty; 15.45 p. Kraków; 17 „Słowaczyna i Słowacy“ — wieczór literacko-muzyczny; 17.55 Program; 18 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 14.10 Łódzkie wiadomości; 14.45 Płyty; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.45 p. Kraków; 17 Podwieczorek przy głośniku; (płyty); 17.50 O wszystkim po troszku; 18.55 Program; 18 p. Kraków; 21 „Ze świata pracy“ — Poradnictwo zawodowe — pogad.; 21.10 p. Kraków; 22.05 „Bydgoszcz na naszej fali“; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu i komunikaty; kącik młodzieży hebrajskiej z udz. B. Finkelstein; nast. program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI. Teatr żydowski w Erec, pogad. M. Batdori; 19.20 Wyjątki z psalmów i pieśni solowe w wyk. E. Arona i chóru; 19.50 Wypadki przy pracy i ich zapobieganie — pogad. prof. B. Chajesa; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski, sygnał czasu i komunikaty; 20.30 Pogadanka polityczna (ang.) G. Lichtheima; 20.45 Sonaty Beethovena na skrzypce i fortepian; 21.15 Płyty; 21.30 Koniec programu.

*

18.00 LILLE: Koncert orkiestrowy; LONDYN REG.: 18 Koncert; M. OSTRAWA: 18 Koncert kapeli ludowej; RYGA: 18.05 „W poświęceniu księżycy“ — pieśni lotewskie.

19.00 BRUKSELA FLAM.: Pieśni kompozytorów flamandzkich; DROITWICH: 19 Muzyka taneczna; TALLIN: 19 Solo na bafalajce i ksylofonie; WIEŻA EIFFLA: 19 Recital wiolonczelowy; BRATISŁAWA: 19.25 Słowackie pieśni ludowe; LONDYN REG.: 19.30 Diverimenta Mozarta na instr. dęte; LUKSEMBURG: 19.40 Radiokabaret.

20.00 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. symfonicznej; BRUKSELA FRANC.: 20 „Dawne pieśni miłosne“ — muzyka salonowa; 20.45 Koncert; DROITWICH: 20 Koncert symfoniczny z Katedry w Norwich; LONDYN REG.: 20 Muzyka taneczna; 20.30 „Przegląd świata“ — magazyn radiowy; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 Tr. z Teatru; BRATISŁAWA: 20.05 Suita słowacka Novaka w wyk. ork.; HILVERSUM II.: 20.05 Program rozrywkowy; TULUZA: 20.10

Wesoła audycja; 20.20 Radiorewia; MEDIO-LAN: 20.20 Muzyka rozrywkowa; LILLE: 20.30 Tr. z Opery; FLORENCJA: 20.30 Operetka; RADIO PARIS: 20.30 Recital skrzypcowy G. Kulenkampa.

21.00 LONDYN REG.: „The silent melody“ — komedia muzyczna z udz. Bebe Daniels i Ben Lyona; RZYM: 21 Melodie rozrywkowe; MEDIOLAN: 21 Komedia; 21.40 Recital fortep.; LUKSEMBURG: 21 Teatr Lustucru; RADIO PARIS: 21 Radiokabaret; OSLO: 21 Muzyka operowa; TALLIN: 21.05 Koncert tria; POSTE PARISIEN: 21.10 Max Regnier ze swym zespołem muzyków-humorystów; — SZTOKHOLM: 21.15: „The American songbag“ — amerykańskie pieśni ludowe; PRAGA: 21.25 Symfonia Nr. 7 F-dur Beethovena; DROITWICH: 21.40 Utwory Holsta i Moe-rana.

22.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna; HILVERSUM I.: 22 Muzyka organowa; POSTE PARISIEN: 22.05 Muzyka taneczna; 22.30 Tr. z kabaretu; TULUZA: 22.15 Melodie kubańskie; 22.45 Piosenki; SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka taneczna; KOPENHAGA: 22.15 Koncert symfoniczny; LUBLANA: 22.15 Duety na cytrach.

23.00 KOPENHAGA: Muzyka taneczna; MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

— 00 —

CENTRALNY OKRĘG PRZEMYSŁOWY W TRANSMISJACH I REPORTAŻACH RADIOWYCH.

Program Polskiego Radia w okresie letnim stoi pod znakiem aktualności. Poza normalnymi audycjami informacyjnymi, jak dzienniki, pogadanki aktualne, transmisje z życia — specjalna uwaga zwrócona jest na propagandę gospodarczą, na jak najściślejsze związanie słuchaczy radia z tymi przemianami gospodarczymi, które obecnie odbywają się w naszym kraju. Stąd najważniejszy akcent aktualnego programu Polskiego Radia w lecie — to propaganda Centralnego Okręgu Przemysłowego, przeprowadzana w szeregu transmisji z różnych ośrodków C. O. P., w których oprócz zagadnień ściśle gospodarczych będą poruszane zagadnienia obrony Państwa. W uzupełnieniu tych transmisji z C. O. P. nadane zostaną również audycje z innych ośrodków przemysłowych, gospodarczych i rolniczych kraju, celem wykazania łączności całego społeczeństwa z nowobudującym się ośrodkiem przemysłowym.

Spośród cykli audycji, które niewątpliwie przyczyniają się do zainteresowania sprawami C. O. P. wszystkich słuchaczy Polskiego Radia wymienić należy cykl p. t. „Miaśta budzące się do życia“, który zobrazuje przemiany, jakie zaszły, względnie jakim w najbliższym czasie ulegną tak do nie dawna ciche i spokojne miejscowości, jak Rzeszów, Tarnów, Mielec i Sandomierz, oraz drugi cykl p. t. „Kominy w głuchym polu“, w którym zaznajomią się słuchacze z nowymi zakładami przemysłowymi budowanymi w C. O. P. a przeobrażającymi z gruntu życie i stosunki miejscowej ludności.

II. KONKURS LETNI dla Czytelników „Nowego Dziennika“

4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy, Rabki, Zakopanego i Ustronia.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego. W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej znanych pensjonatach znajdują zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach.

1. „Podhale“ w Krynicy
2. „Opieka“ w Rabce
3. „Jurand“ w Zakopanem
4. „Trzy Róże“ w Ustroniu

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym II. Konkursie letnim są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICZY „Nowego „Dziennika“ z wyjątkiem dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 9 czerwca do 2 lipca br. włącznie. Kuponu te kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 4 lipca br. (z zagranicy do 5 lipca) na adres „Nowy Dziennik“ (II konkurs letni) Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę, że nie należy przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przysłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Ostatni 20 kupon należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE w piątek dnia 10 lipca br. o godzinie 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika“. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kandydaci na bankrutów czy kandydaci na kupców?

„Kurier Wileński“ zamieszcza następujący artykuł:

HASŁO ZNALAZŁO ODDŹWIĘK

Obserwujemy obecnie silny pęd do handlu wśród szerokich warstw ludności wiejskiej. Potrzeba wycofania się z roli pewnej ilości rąk i gęb jest zbyt silna, by hasło „chłop do handlu“ nie odezwało się szerokim echem pomiędzy opłotkami wiejskimi. Raz po raz ten czy ów wydobywa z supełki kilkadziesiąt czy kilkaset monet i zaczyna się rozglądać za nowym warsztatem pracy. Raz po raz słyszy się, że małorolny sprzedaje swoje półtora, czy dwa hektary piasku i zakłada sklepik.

WYMARZONE ELDORADO

Jeden i drugi rolnik patrzy z zazdrością na sklepikarza w najbliższym miasteczku i marzy o jego losie. I zdaje mu się, że praca tam jest znacznie lżejsza, a zyski większe. Zdaje się biedakowi suplącemu miedziaki, że wystarczy znaleźć lokal, a złoto samo zacznie się sypać w kieszeń. I są miejscowości, w których powstaje istna

gorączka złota

ze wszystkimi ujemnymi skutkami gorączki: śmiercią organizmów słabszych, wycieńczeniem silniejszych, rozczerowaniem tych, którym się nie powiodło. Liczne mamy przykłady bankructw chłopskich przedsięwzięć handlowych, w których toną ostatnie zasoby gotówki, a niefortunny kupiec zaczyna pukać do okienka Funduszu Pracy. Trzeba też zdać sobie sprawę, że dla wzmocnienia naszego handlu sama tylko

PROPAGANDA NIE WYSTARCZY.

Więcej: te zaczynające się zjawiać u nas coraz częściej bankructwa i niepowodzenia mogą tylko zniechęcić do handlu, zahamować jego dalszy rozwój, zostanie jeno

ZAWÓD I ROZGORYCZENIE.

Nie należy się więc entuzjasmować rozwojem handlu polskiego „na kredyt“. — „Dasz na kredyt, stracisz...“ — to stara, dobrze znana zasada handlowa, jeżeli tego, kto na kredyt bierze, nie jesteśmy całkiem pewni. To też trzeba zanalizować zjawisko licznych już zaobserwowanych niepowodzeń i wyszukać ich właściwe przyczyny.

Pierwszą z nich i może najważniejszą jest

NIEPRZYKOTOWANIE

elementu, który do handlu się bierze. Amatorzy myślą sobie: „Zasada jest prosta — kupić taniej, sprzedać drożej — i już“! Niby tak to jest, ale trzeba wiedzieć, gdzie można kupić i jak należy sprzedać. Takie podstawowe wiadomości, jak kalkulacja, urządzenie sklepu, pakowanie towaru, obchodzenie się z klientami i tysiące temu podobnych umiejętności trzeba nabyć, trzeba się nauczyć. Gdy się tego wszystkiego nie umie,

BANKRUCTWO JEST NIEUCHRONNE.

Poza tymi wszystkimi wiadomościami fachowymi, chłop nasz idący do handlu ma jeszcze jedną bardzo poważną trudność, częściowo wypływającą z braku fachowego wykształcenia, częściowo z przyczyn od niego niezależnych. Trudnością tą jest

BRĄK ODPOWIEDNICH ŹRÓDEŁ ZAKUPU.

I zanim nie wyszuka odpowiednich dogodnych źródeł zakupu, nie powinien stawać za ladą czy przy straganie, bo wynik jego pracy musi się skończyć niepowodzeniem. Przeważnie również rolnik biorący się do handlu popełnia zasadniczy błąd — wybiera dla siebie

NIEWŁĄCZIWĄ BRANŻĘ.

Takimi typowymi branżami, w których widzi się największą ilość nowicjuszy, jest branża spożywczo-kolonialna i branża galanteryjna. —

Tymczasem w większości naszych miasteczek te właśnie branże są już dość mocno obsadzone i konkurencja w nich wymaga znacznego wyrobienia handlowego i odpowiedniego kapitału. Do innych branż garnie się znikomy procent rolników, a właśnie na terenach nieobsadzonych znajdzie się najwięcej miejsca dla elementu napływowego. W tych zaś „modnych“ branżach czeka ich

CIEŻKA I WYCZERPUJĄCA WALKA.

A przecież są dość liczne branże, które są już wprowadzone na rynek, poza artykułami spożywczymi i galanterią względnie artykułami włókienniczymi. Przykładowo można wymienić żelazo, skórę, szkło, gotowe ubrania, narzędzia ogrodnicze, rolnicze i pszczelarskie i cały długi szereg innych. Nie chcemy już mówić, że

KUPIEC JEST PIONIEREM

wprowadzającym nowe towary na rynek. Do pionierstwa potrzeba bowiem wyjątkowo dużej energii i wytrwałości, dobrego przygotowania, no i... kapitału.

Ale mamy wszak dziedziny stokroć dostępnejsze — wymienimy choćby skup zawodowy i handel wędrowny.

Skup ma u nas olbrzymie możliwości rozwoju, gdyż stale marnujemy złoto, które leży często w śmietniku, — że wystarczy wymienić kości, złom metalowy, tłuczka szklana, szmaty i inne odpadki, przedstawiające wielką wartość gospodarczą. — Oprócz odpadków mamy wysokowartościowe artykuły, które mogą być objęte skupem, więc np. miód, воск, jaja, wełna, sierść i włosie, skóry różnego rodzaju, raki, grzyby suszone i tyle innych produktów, posiadających dużą wartość, a niejednokrotnie prosto marnujących się.

Dla skupu wędrownego

SKLEPEM JEST WÓZ

zaprężony w szkapinę, a może być nim dosłownie, jeśli obok skupu będzie z niego jednocześnie prowadzona sprzedaż. Mydło, świece, zapalaki, igły, narzędzia gospodarskie i ogrodnicze, nawet częściowo ubranie i wiele innych przedmiotów nadaje się do wędrownego handlu na wsi.

Tak więc nie tylko sklep w miasteczku może być źródłem zarobkowania syna wsi. Powinien on

ZACZYNAĆ OD MAŁEGO

i jeśli nie ma odpowiedniego wykształcenia, zabrać się do rzeczy łatwiejszych, które zna lepiej, a więc skupu artykułów znanych mu od dziecka i od sprzedaży tego, co nie pociągnie odrazu większego kapitału i

NIE NARAŻA NA ZUPEŁNĄ RUINĘ.

Czyż to są wszystkie przyczyny częstych bankructw początkujących, a nie przygotowanych fachowo kupców? Bynajmniej! Jakże częstą przyczyną jest

BRĄK ODPOWIEDNIEGO KAPITAŁU,

niemożność albo nieumiejętność korzystania z kredytu. Nie trzeba chyba szerzej się nad tym rozwodzić, gdyż są to sprawy znane zbyt dobrze.

Dlatego w tym pędzie wsi do handlu należy stosować pewną politykę reglamentacyjną, a przede wszystkim uświadamiać ludność, że handel może im przynieść nie tylko

WIELKIE KORZYŚCI, ALE I WIELKIE NIEBEZPIECZEŃSTWA,

że przygotowanie fachowe, odpowiedni wybór rodzaju handlu, branże, w której się ma pracować, wystarczający kapitał i dokładna znajomość źródeł zakupu są tymi warunkami, których spełnienie jest nieodzowne, jeśli się chce uzyskać powodzenie.

Nie wystarczy krzyknąć i nawoływać, by skie-

Polskie bekony omijają Gdynię

W polskich kołach gospodarczych wywołała prawdziwą konsternację wiadomość o zawarciu umowy przez jedną z firm eksportu bekonowego, należąca do koncernu p. W. Przedpeńskiego na transport bekonów przez Triest z ominięciem specjalnie przeprowadzonych inwestycji chłodniczych w Gdyni (Kabel).

Duże zapotrzebowanie na podkłady w Niemczech

Polskie firmy drzewne zasypywane są ostatnio ofertami importerów niemieckich na dostawę podkładów. Niemcy zakupują wszelkie ilości podkładów i ofiarują za nie wysokie ceny. Krążą nawet pogłoski, że w najbliższym czasie mają nastąpić pewne przesunięcia kontyngentowe, które umożliwiłyby Niemcom zwiększenie importu podkładów z Polski.

Przyczyną wzrostu popytu na podkłady jest podobno konieczność odnowienia torów kolei niemieckich. Brak podkładów daje się Niemcom tak dotkliwie we znaki, że na niektórych liniach wyjąmuje się zużyte podkłady i po przeprowadzeniu „reperacji“ ponownie wbudowuje w tory.

Okazje do handlu z zagranicą

Poważna firma holenderska pragnie nawiązać stosunki handlowe z firmami doskonale wprowadzonymi w branżę farb i lakierów, a zainteresowanymi w tym względzie przedstawicielstwa na Polskę. — Firma holenderska pragnie nawiązać stosunki handlowe z firmami polskimi, dobrze wprowadzonymi w branżę piekarską i zainteresowanymi w tym względzie maszyn piekarskich. Bliższych informacji udziela Polsko Holenderska Izba Handlowa w Warszawie.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 7 czerwca. Pszenica jednolita dworska czarna 27—27.25, jednolita dworska biała 27—27.25, zbierana targ. 26.50—26.75, żyto jednolite dworskie 22.75—22.10, zbierane targowe 22—22.25, jęczmień jednolity dworski 19—19.50, przemysłowy 17.75—18, pastewny 17.50—17.75, owies jednolity dworski 22—22.25, zbierany targowy 21.50—21.75, zaduszony 20—20.50, mąka pasenna gat. I. wyoinę 30% 43.25—45.50, gat. I. 50% 42.25—43.50, gat. IA 65% 38.75—39.75, rasowa 95% 33.75—34.25, gat. II 30—65% 29.75—30.75, gat. IIA 50—65% 29.75—30.75, pastewna 17.25—17.50, mąka żytnia gat. I. 50% 34.75—35.25, gat. I. 65% 33.25—33.75, rasowa 95% 26.50—27, gat. II 50—65% 21.50—22, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I. 50% 35—35.50, gat. I. 65% 33.50—34. Otręby standard. pasenne miękłe 15.50—15.75, średnie 13.75—14, żytnie 13.75—14, jęczmień 12.25—12.75. Tendencja i obroty: pszenica — spokojna, żyto 15 spokojna, owies 10 spokojna, mąka — spokojna, Ogólny obrót 236 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 7 czerwca. Ceny orientacyjne: Otręby pasenne grubo mł. 25 gr. średnie mł. 25 groszy, otręby żytnie mł. 25 groszy. Reakcja notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 172 spokojna, żyto 155 spokojna, jęczmień 8 spokojna, oles 8 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 7 czerwca. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 129, Imienne 119.—, Zyrardów 49, Cukier 34, Lilpop 75—74.50, Starachowice 36.50—36.25—36.50, Ostrowiec 50.50—57. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% premialowa poz. inwestycyjna I em. 80 7/8, II em. 81 7/8, 3% premialowa poz. inwestycyjna seryjna I em. 90.50, II em. 92, 4% poz. konsolidacyjna 67.25—67 3/2—67 1/8, 4% poz. dolarowa (dolarówka) 41 5/8. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.90, Holandia 293.05, Kopenhaga 117.35, Londyn 26.29, Nowy Jork czek 5.30 1/4, Nowy Jork telegraficzny 5.31, Oslo 132.10, Paryż 14.74, Praga 18.45, Sztokholm 135.60, Szwajcaria 121.10. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 7 czerwca. Cynk 12 3/16—1/4 12 5/8—3/4, Cyna 173—1/2 173 1/2—3/4, Srebro 176 1/4, Ołów 13 9/16—11/16 13 1/4—13/16, Miedź 34 7/8—35 35 1/16—1/4 Elektrolit 39—40, Złoto 140.7.

rować nadmiar rąk roboczych z roli do handlu. Trzeba uczyć, wychowywać, uświadamiać, pamiętając, że tylko fachowość i realne warunki mogą zapewnić w handlu lepszy los tym, którym w rodzinnej wiosce jest już za ciasno i którzy garną się do innych, dawniej im nieznanymi form zarobkowania.

Nie tworzy się handlu wrzaskiem i błaganiem.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Teatr im. J. Słowackiego

„Serce Balbiny“

Komedja w trzech aktach F. Crommelynck'a

Poskromienie złośnicy napisane przez współczesnego nam autora. Jakaż jednak różnica między złośnicą szekspirowską a sekutnicą Crommelynck'a! U Szekspira zwykła kapryśnica, świadoma swej przewagi nad mężczyzną, który jako strona aktywna w miłości uczył ją oddawna, że przeważnie kochamy kobiety dla jej kapryśności, u Crommelynck'a ta sama kobieta, ale oglądana już oczyma psychoanalitka. „Serce Balbiny“ to więc Szekspir plus Freud.

Bo Balbina ma małe serce, dlatego wciąż mdleje, właściwie jednak małą duszyczkę, którą dopiero trzeba rozszerzyć, pobudzić do życia, by wreszcie zrozumiała, że życie jest piękne. Nie znalazła mężczyzny, któryby ją wychował do miłości, dlatego jest po prostu demoniczna w swym niepokoju. Chce coś w sobie zakryć i dlatego staje się demonem ciągłego ruchu. Miłość jest dla niej obowiązkiem i to bardzo przykrym, przed którym wciąż ucieka w krainę rozmaitych sztucznych fikcyj. Znajduje chwilowe zapomnienie w pracy bez myślenia i nie dającej żadnego szczęścia. Wmawia w siebie, że sama musi wszystko załatwić, że wszystko spoczywa na jej głowie, że wszystko przewidziała i unormowała. Życie straciło dla niej największy czar, którym jest niespodzianka. Nie rozumie swego otoczenia, okrutną się staje dla swych najbliższych, którzy się duszą w tej atmosferze sztucznej cnotliwości i na zimno wykalkulowanej oschłości, na próżno usiłującej ujarzmić pełnię instynktu życiowego. Dowiaduje się dopiero od małomiasteczkowej kurtyzany, że mężczyźni nie lubią kobiet oschłych i zimnych, że należy ich więc okłamywać, wdychając w objęciach miłosnych nawet wtenczas, kiedy się nie odczuwa żadnej ra-

ADWOKAT

JULIAN THON

przeniósł kancelarię ze Lwowa do Warszawy

na ul. Zielną 42 m. 2

a nie jak mylnie podano w numerze z dn. 5 bm. na ul. Zieloną 42

dości. Ale dopiero gdy mężczyzna stał się panem, gdy jej wybił wszystkie fanaberie z głowy, gdy ją naprawdę nauczył kochać, wyzdrowiała i zaczęła się uśmiechać do wszystkich oczyma szczęścia. Po skromiona złośnica stała się kobietą normalną i — zdrową.

Rozumie się samo przez się, że autor nie opisuje nam tego obudzenia się miłości w sposób zimny, że nie częstuje nas kliniczną analizą, lecz przeplata akcję względnie proces dojrzewania miłosnego rozmaitymi często gesto w groteskę przebranych dygresjami. Wciąż więc rozśmiesza widownię para przezabawnych służących, robiących na nas wrażenie jak gdyby wyszli z ram komedii dell'arte nasyca sztukę aromatem przerażającego dorosłych przecucia miłosnego dwóch młodych podlotków, śmieje się i zmusza nas do śmiechu perypetiami młodego niedorajdy, powtarzającego komunały materialistycznej filozofii miłości, a w gruncie rzeczy romantycznego chłopca, przeżywającego niejako na kredyt emocje późniejszej rzeczywistej burzy miłosnej. Jest to więc misterna plecionka humoru, groteski, a nawet satyry na tak straszliwe zakłamanie erotyczne naszych czasów. Coś jak gdyby Bernard Shaw, z tą tylko różnicą, że Crommelynck jest więcej poetą a mniej reformatorem społecznym. Jest to sztuka mądra i filuterna, kończąca się występem radości życia.

Wystawił ją p. Radulski z subtelnym zrozumieniem cichej melodii utworu, pozwalając dojść do głosu wciąż urywającym się to zadumanym, to wybuchającym śmiechem jej tonom. A żyje ta sztuka na scenie dzięki temu, że w osobie p. Pawłowskiej, artystki inteligentnej i wrażliwej na każdy odcień, znalazła rozbudzona Balbina swą odtwórczynię. Gra tej artystki jest misterną robótką koronkową. Przemitym podlotkiem stwarzającym dla swego przecucia miłosnego wciąż nowe fikcje była p. Matusiakówna a dzielnie jej tekundowała p. Bednarska. Mądrą dzięki swemu świadectwu i równocześnie pełną prostoty kokoną małomiasteczkową była pani Wernicz. Przerabawnym Pantalonom ze starej komedii dell'arte był p. Kondrat, miłą zaś jego partnerką była p. Bielska. Szczerze uznanie należy się p. Węgrzynowi za tak misterną i jednolitą w tonie sylwetkę roman- tycznego niedorajdy. Realistycznym rozmachem

prawdy życiowej nacechowana jest postać starszego męża Balbiny, którą odtworzył p. Fabisiak. Z dużym umiarem reprezentował p. Ruszkowski pierwiastek zdrowego rozumu w tej misternej tkalinie, jaką jest sztuka Crommelynck'a. Barwne i jak zawsze mile dla oka dostosowane do charakteru sztuki dekoracje stworzył p. Orłowicz. M. K.

Ostatnie imprezy Cricotu

Na otwarciu „Salonu Plastyków“ przy ul. Łobzowskiej wystawił „Cricot“ „Krytykę krytyki“ Juliusza Słowackiego. Ten wielkopański żart sceniczny rzucony jak gdyby niedbale iskrzy się werwą aktualności, robiąc na nas wrażenie, jak gdyby napisany został teraz. Kultuństwo wszystkich czasów jest widocznie jednakie, chociaż nam się zdaje, że kultuństwo naszych czasów jest po prostu już metafizyką przepaścistą. Uśmiechamy się więc, chociaż nie bierzemy tak bardzo poważnie i tragicznie tej niezawse smacznej wycieczki Słowackiego pod adresem Mickiewicza, bo wiemy dobrze, że w gruncie rzeczy Słowacki i Mickiewicz to dwa na dwóch przeciwnych biegunach znajdujące się i uzupełniające się wzajemnie bogi. A jeśli chodzi o krytykę krytyki, którą w naszym grodzie podwawelskim reprezentuje p. Dienstl-Dąbrowa, to żart sceniczny Słowackiego jest tylko lekkim cięciem floretu, który na pewno nie dosięgnie grubości naszych potentatów krytyki. A jednak dobrze się stało, że odkurzono ten kaprys największego granda polskiej poezji, przypominając nam, że wszędzie i zawsze, w każdej epoce, twórczość walczyła z kultuństwem, paradującym tak gorliwie w tożde dostojenstwa narodowego. Zgrabnie ten klejnot wyreżyserował p. Bronner a artyści-ama torzy, aczkolwiek jeszcze swych „ról“ należycie nie opanowali, utrafilili w ton groteski.

Nie można się jednak pogodzić z p. Cybulskim, dowcipnym i pełnym smaku konferencierem „Cricotu“, który oświadczył w swym słowie wstępnym, że „Cricot“ nie chce być teatrem eksperymentalnym, lecz chce się tylko przeciwstawić naszemu Teatrówi Miejskiemu, który nazwał złośliwie nie teatrem Juliusza Słowackiego, lecz teatrem Eugeniusza Bujńskiego. Ze „Cricot“ jest właściwie teatrem eksperymentalnym świadczy chociażby „Mąż i żona“, komedia Aleksandra Fredry z międzyaktami Adama Polewki. To ciekawe widowisko jest w gruncie rzeczy krytyką krytyki, bo w międzyaktach występują prof. Kucharski, Boy Żeleński i Polewka jako „tertium datur“. Ta krytyka krytyki bardziej się tu już „Cricotowi“ udala, chociaż mam zastrzeżenie przeciwko wykrzywieniu sylwetki duchowej Boya, z którego p. Polewka robi tylko podglądacza tajemnicy alkowy małżeńskiej. Zresztą nie ma wielkiej różnicy między ujęciem Boya a ujęciem p. Polewki, jeśli znowu uważnie przeczytamy „Obrachunki“ Fredrowskie. „Mąż i żona“ wyreżyserował umiejętnie p. Władysław Krzemiński, dekoracje i kostiumy projektował p. Pronaszko, muzykę zaś skomponował p. W. Geiger. Przedstawienie jest naprawdę ciekawe, chociaż można je nazwać udratyzowanym felietonem krytycznym. Moassi

Koncert chóru na Wawelu

Olbrzymie, w tysiące idące masy śpiewaków, złożone w mniejszych lub większych chórach z rozmaitych stron Polski i pogranicza zachodniego przedefilowały na dziedzińcu wawelskim przed tłumami publiczności. Doświadczenie szybko wykazało, że w tej olbrzymiej, nienakrytej sali koncertowej mogą „dojść do głosu“ tylko zespoły chór-ralne liczące setki śpiewaków, że natomiast niniejsze, z kilkudziesięciu osób złożone chóry giną w tej niezmierniej przestrzeni nawet w częściach śpiewanych forte. Dlatego też tylko utwory wykonane przez połączone zespoły np. z Czechosłowacji, ze Śląska lub wojskowe nasyciły dźwiękiem cały dziedzińiec.

Sądząc po programie, miała impreza charakter przeważnie folklorystyczno-ludowy i dlatego nie należy w ocenie wykonanych utworów posługiwać się miarą czysto artystyczną, skoro nie chodziło o wykonanie dzieł wielkiej literatury wokalne, lecz o lekkie, bezpretensjonalne, proste w harmonii, w prowadzeniu głosów pieśni o melodyce ludowej. Można się spierać o to, czy inauguracja muzyczna „Dni Krakowa“ obejmujących także festiwal artystyczny, o uroczystym nastawieniu (na co wskazuje samo słowo „festival“) nie powinna

mieć innego, uroczystego i bardziej wartościowego programowo poziomu.

Ocena poszczególnych chórów nie jest możliwa na podstawie jednego utworu wykonanego przez każdy chór, zwłaszcza, że produkcje były a capella i nie wszystko dochodziło do słuchacza.

Program koncertu rozpoczęły produkcje dwóch orkiestr dętych, mieszanej wojskowej w zwiększonym składzie, a następnie górniczej, których silne, metaliczne brzmienie jaskrawo odbijało od poszczególnych chórów. Dr Apte.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś tragedia Racine'a „Fedra“ z Z. Jaroszewską w roli tytułowej. Jutro oraz w piątek „Serce Balbiny“ komedia F. Crommelynck'a w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

— „TRUBADUR“ opera J. Verdi'ego z gościnnym występem znakomitego tenora Dinu Badescu, który w partii Manrica dał się poznać krak. publiczności, jako śpiewak wysokiej klasy, daną będzie w poniedziałek, 13 bm. — Współdziałac z nim będzie sławna śpiewaczka koloraturowa Ada Sari i znakomity baryton opery warszawskiej Eug. Mossakowski.

— ŻYD. TEATR LETNI, Stradom 11. Ostatnie występy ameryk. artystów Józefa Szejngolda i Francis Adler. Miarą dotychczasowego powodzenia sztuki „Dos rejdele drejt sich“ jest frekwencja, która w ostatnich dniach osiągnęła rekordową liczbę i wielka przedsprzedaż na dzisiejsze przedstawienie.

— WIECZÓR BEERA HOROWITZA. We wtorek, 14 bm. godz. 8 wiecz. w lokalu Stolarska 9, wieczór znanego poety żyd. Beera Horowitza. — Udział biorą prócz samego poety, pante: Marja Biljanka i Gusta Lindenbaum-Kohnowa, słowo wstępne wygłosi p. Henryk Weber.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa godz. 8 wiecz.: „Fedra“

LETNI TEATR ŻYDOWSKI

Środa, godz. 8.45 wiecz.: „Dos rejdele drejt sich“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Motyl hiszpański“ (Janette Mac Donald) i „Obrońcy Rio Grande“.

ATLANTIC: „Księżniczka cygańska“ (Anabela i H. Fonda) „Cień Szanghaju“ (Peter Lorre).

APOLLO: „Świat mówi o nas“ (Maurice Chevalier, June Knight)

LOPP: „Włóczęga północy“ i „Magiczny klucz“ (Borys Karloff).

PROMIEN: „Zbłądziłem“ (Charles Boyer).

STELLA: „Pieśniarz Warszawy“.

SZTUKA: „Ostrożnie z miłością“

UCIECHA: „Dziewczyna szuka miłości“

WANDA: „Niewidzialne małżeństwo“ (Flit i Flap).

Sądowy epilog wizyty lekarza Ubezpieczalni

Krynica, 7. 6. Chaja Dembińska z Warszawy, uległa jako pracownica jednego z pensjonatów w Krynicy ciężkiemu poparzeniu nogi skutkiem czego musiała pozostać w łóżku. Wezwany lekarz Ubezpieczalni dr Włodzimierz Oroński przybył do chorej i nie zdjawszy nawet bandaża z nogi, orzekł, że poparzenie jest tak lekkie, iż nie było potrzeby wzywania go do pacjentki, która mogła do niego się zgłosić. To rzekłszy, zabierał się do wyjścia, nie udzielając nawet pomocy lekarskiej pacjentce. Zdenerwowana tym Dembińska rzuciła za odchodzącym lekarzem krzesłem i słownie go znieważyla.

Na ostatniej sesji wyjazdowej rozpatrywał nowosądecki sąd okręgowy powyższą sprawę Chaji Dembińskiej, oskarżonej o targnięcie się na urzędnika. Po wywodach obrońcy adw. Włocznika, który wskazywał na wyjątkowe zdenerwowanie pacjentki, wywołane bezzasadną odmową pomocy lekarskiej ze strony dr Orońskiego — ogłosił sędzia dr Barbacki wyrok — skazujący Dembińską na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary

EKSPozytura NA MAŁOPOLSKĘ ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH SPÓŁDZIELNI W POLSCE

ZWIĄZEK KREDYTOWY w KAŁUSZU

Stoi nieprzerwanie od 31 lat. w służbie członków swoich, dostarczając im pomocy kredytowej szybko i wydatnie

W interesie wszystkich należy udzielenie tym instytucjom jak najszerzego poparcia przez lokowanie oszczędności i powiększenie wszelkich operacji handlowych.

UWAGA: PRZEMYSŁ Bankiem drobnych kupców i handlarzy w Przemysłu jest: SPÓŁDZIELCZY BANK HANDLOWY DETALICZNYCH KUPCÓW w PRZEMYSŁU — Drobni kupcy zasilają go wkładami powierzając mu zlecenia inkasowe i wstępują w szeregi jego członków. Bezpieczeństwo wkładów punktualność i solidność w załatwianiu zleceń bankowych zapewniona

ZWIĄZEK KREDYTOWY w SKOLEM

jest jedyną placówką kredytową żydowskiego kupca, rzemieślnika i człowieka pracy.

Wstrząsająca tragedia kapitana rezerwy -- Żyda

Co było powodem zamachu samobójczego kap. Quartnera

KRAKÓW, 8 czerwca.

Krótką wiadomość kronikarską donosiła wczoraj o zamachu samobójczym em. kpt. Joachima Quartnera. Gdy tylko wiadomość ta znalazła się na łamach prasy, echo jej dotarło do nas z dwóch różnorodnych środowisk, przynosząc rewelacyjne szczegóły, oświetlające genezę rozpaczliwego kroku 61-letniego człowieka.

Najpierw — rozmowa z jednym z adwokatów krakowskich. W ciągu kilkunastu minut poznaliśmy kulisy sprawy, która w ostatnich dniach dręczyła sędziwego desperata i stała się, być może, bezpośrednim bodźcem do rozpaczliwego kroku.

Odmówiona satysfakcja

Kpt. Quartner mieszkał w Krakowie na Osiedlu Oficerskim. Był jedynym Żydem, należącym do Spółdzielni, której własnością był dom zamieszkały przez kpt. Quartnera. W ostatnich czasach kpt. Quartner przechodził bardzo wiele z tego powodu. W końcu doszło do konfliktu.

Przed kilkoma dniami dostał list od pewnego urzędnika bankowego. Treścią listu poczuł się dotknięty i postanowił zażądać satysfakcji. Udał się więc do owego adwokata, który wraz ze swym kolegą zażądał następnie od autora listu, aby udzielił obrażonemu zadośćuczynienia. Autor listu odmówił jednak udzielenia satysfakcji. Oświadczył, że czeka na skargę sądową. Zanim zastępcy honorowi spisali protokół, zanim sprawa została na drodze honorowej załatwiona, w małym pokoiku hotelowym rozległy się cztery strzały rewolwerowe. Stało się to w drugi dzień Zielonych Świąt, o g. 12.30 w południe.

Bethamidrasz na ul. Lubomirskich....

A w kilka godzin wcześniej kpt. Quartner zjawił się w mieszkaniu rebego z Tyczyna. Rebe z Tyczyna mieszka w Krakowie przy ul. Starowiślniej 28. Tam ma swój Bethamidrasz, gdzie spędza większość dnia. A ma i drugi Bethamidrasz. Założył go zdaleka od dzielnic żydowskiej, bo aż na ul. Lubomirskich. Założył tam Bethamidrasz, aby krzewić naukę wśród tamtejszych Żydów, nie mających kontaktu z centrum życia żydowskiego w Krakowie.

Jeszcze przed kilkoma miesiącami, gdy nadszedł drugi dzień świąt Rosz Haszana, a w Bethamidraszu przy ul. Lubomirskich miały się rozleć dźwięki szofaru, rebe z Tyczyna zjawił się tutaj i począł wyklądać słowo Boże. Mówił o tych wszystkich, którzy zdala stoją od żydostwa i tylko gdy nadchodzi dni uroczyste, przypominają sobie o swej wierze. Żarliwe słowa rebego nie pozostały bez echa. Niejeden uderzył się w pierś i przyrzekł poprawę.

Od tego dnia kpt. Quartner jawił się każdego ranka i wieczora w Bethamidraszu przy ul. Lubomirskich. Coraz częściej był gościem rebego z Tyczyna, któremu zwierzał się z trosk swej duszy. Mówił o cierpieniach, jakie przechodzi z powodu sytuacji Żydów, bolały go hańbiące napisy, jakie czytał na murach Osiedla Oficerskiego. Atmosfera dławiała go coraz bardziej.

Dramatyczna rozmowa

Drugiego dnia świąt Szewuot, o godz. 7

rano zapukano do drzwi rebego. Otworzył je szames. Na korytarzu stał nie kto inny, a kpt. Quartner. Oświadczył, że musi natychmiast w pilnej sprawie widzieć się z rebem. Stało się, jak sobie życzył. W Bethamidraszu potoczył się dialog:

— Cóż pana sprowadza o niezwyklej porze?

— Musiałem się widzieć z rebem. Wysłałem list do pana. Otrzyma go pan pocztą. Proszę tylko nie otwierać go przed wieczorem. Zresztą, dzisiaj jest święto, więc nie otworzy go pan chyba przed hawdala.

— Na miły Bóg, coż się stało?

— List powie panu o wszystkim. Teraz chciałem się tylko pożegnać z panem, drogi rebe.

— Nie ma mowy, nie czytam żadnego listu. Proszę przyjść do mnie jutro rano, siądziemy spokojnie przy stole i wszystko się wyjaśni. Da Bóg, będzie wszystko dobrze.

— Już nie mogę dłużej. A zresztą... niech rebe poczeka. Ja tego listu jeszcze nie wysłałem. Mówiąc prawdę, mam go tutaj obok u przyjaciela. Za chwilę go przyniosę.

Nastąpiła przerwa w dialogu. Po piętnastu minutach sędziwy kapitan wrócił w progi Bethamidraszu i podszedłszy do rebego, wręczył mu kopertę. Mówił głosem zdławionym, znać było, że z trudem panuje nad sobą.

— Tę kopertę proszę otworzyć dopiero wieczorem. Ja o rebem nie zapomniałem...

— Cóż znaczą te słowa?!

— Tutaj proszę jeszcze mała pamiątka. Trzy fotografie. To jestem ja, tutaj moich dwoje dzieci, a tutaj dom, w którym mieszkam. O widzi rebe, tutaj właśnie na tym domu napisali mi znów ubiegłej nocy: „Precz z żydo-komuną”. Ja już dłużej nie mogę.

Rebe starał się uspokoić swego rozmówcę. Nie udało mu się jednak. Nastąpiło pożegnanie i rozstanie.

List otwarty w święto

Dziwny niepokój targał duszą rebego, gdy kpt. Quartner opuścił Bethamidrasz. Rabin zastanowił się przez chwilę i doszedł do przekonania, że tutaj chodzi o coś więcej aniżeli o zwykły list, że chodzi o życie człowieka. I wtedy kazał list otworzyć...

W dużej kopercie leżał arkusz papieru. Wystarczył jeden rzut oka, aby przekonać się, że był to akt ostatniej woli. Rebe stanął jak wryty. A więc niestety, przecucia okazały się prawdziwe.

Przypomniał sobie rebe ostatnie słowa, które usłyszał na odchodnym:

— A proszę dzisiaj odmówić „mazkir” za mego ojca i matkę. Bo ja już dzisiaj „mazkir” nie będę mówił. Nie będę mógł...

W liście była prośba, aby jeden z przyjaciół odmawiał kadisz. Z masy spadkowej miano pewną sumę przeznaczyć na cel dobroczynny. Poza tym normalne dyspozycje, jak w każdym testamencie.

Zmobilizowano natychmiast ludzi, którzy zaczęli się już schodzić na poranną modlitwę do Bethamidraszu. W oka mgnieniu sprowadzono żonę kapitana, która jednak nie mogła nic powiedzieć poza tym, że mąż wyszedł wczoraj rano i dotychczas nie wrócił. Nie mógł nic powiedzieć przyjaciel, który przechowywał list.

PISZCZANY: WIELU REUMATYKÓW

znajduje rok rocznie uzdrowienie lub poprawę stanu zdrowia dzięki 67°-wymi gorącym źródłom naturalnym. Akredytywy do 800 zł. miesięcznie przez każdy bank dewizowy. Inform.: Biuro Piszczany, Kraków, Poselska 18, Tel. 172-03.



CZERWIEC

Wschód słońca

3 g 25 m

8

Zachód słońca

7 g 54 m

S R O D A

9 Siwon 5698

Obchód święta Bikurim w Krakowie

Wzorem lat ubiegłych odbyła się wczoraj na boisku Makkabi piękna uroczystość „Bikurim”, przy tłumnym udziale wychowanków szkoły hebrajskiej oraz szerszych rzesz starszego społeczeństwa żydowskiego. Imponujące wrażenie pozostała defilada młodzieży harcerskiej „Hacofe”, która karnie i sprawnie przemarszerowała przez boisko. Po odśpiewaniu „Techezakna” i Hymnu „Hacofe” otworzył uroczystość przemówieniem hebrajskim niestrudzony inicjator tego obchodu na naszym terenie, prof. N. Rubinstein, który wskazał, że obchód Bikurim jest nie tylko wyłącznym świętem Palestyny, ale uroczystością, która powinna być wprowadzona powszechnie także w gólsie.

Z kolei zabrał głos prezes Towarzystwa Żyd. Szkoły Lud. i Średniej w Krakowie dr Chaim Hülstein, który w pięknym i podniosłym przemówieniu podkreślił, że przez wszystkie czasy miłość do Palestyny była tą żywotną siłą, która dodawała nam hartu i mocy, by przetrwać i przewyciężyć wszystkie trudności. Wspominając o czynie bilujskim, mówca przypomina młodzieży, jakiej jest jej posłannictwo i stawiając jej za wzór tych wychowanków szkoły Hebrajskiej, którzy dziś pełnią służbę na różnych placówkach w Palestynie, zaznaczył, że musi być gotowa do ciężkiej walki, która zapewni jej ostateczne zwycięstwo. (Huczne oklaski).

Dr H. Pfeffer zobrazował następnie właściwe znaczenie „Bikurim”, które jest świętem ofiary składanej narodowi i ojczystej ziemi wśród szczerzej radości i głębokiego przywiązania.

Po przemówieniach młodzież zmałwia tekst biblijny, odnoszący się do obchodu „Bikurim”, składając symboliczne dary w postaci plonów palestyńskich. Ogólny zachwyty wywołują pomysłowe tańce artystyczne i żywe obrazy a mianowicie: „Taniec owoców”, w wykonaniu najmłodszych wychowanków Szkoły Powszechnej (przygot. p. Kleinberzanka), „Taniec pierwocin” (Bürstenbinderówna), „Golus i odrodzenie” (Rubinstein), „Na straży ojczyzny” (Stögerówna). Między poszczególnymi punktami produkował się chór „Hacofe” pod kierownictwem prof. Sperbera. — Orkiestrą szkolną dyrygował p. Wendum. Przez cały czas rozlegały się po boisku dźwięki muzyki palestyńskiej, przy których setki młodzieży odtanńczyły hore.

Cała uroczystość oryginalnie ujęta i pięknie przeprowadzona pozostała na wszystkich głębokie wrażenie.

Mijała godzina za godziną. Nie było żadnych wieści. Dopiero po południu, dwaj ludzie, którzy chodzili do szpitala z jadem dla chorych, uwiadomili rebego, że przewieziono tam starszego mężczyznę z przetrzezoną klatką piersiową. Był to kpt. Quartner.

Wczoraj udał się rebe do kliniki i usiadł przy łożu ciężko chorego, któremu nie wolno przemówić słowem. Mówił tylko rebe. Przyniósł mu słowa pociechy..

JESZCZE KILKA WOLNYCH MIEJSC na I. turnus VI. Obozu Morskiego „Przyszłość-Heatid“ w Orłowie Morskim wyjeżdżający 15 czerwca. Pomieszczenia znajdują się w komfortowej 2 piętrowej willi „Luśka“ (balkony i tarasy elektrycznie oświetlone). Kuchnia ścisłe rytualna wydaje obfite i smaczne posiłki 5 razy dziennie. Cena za pobyt czterotygodniowy wraz z przejazdami i wycieczkami wynosi zł 195.— (przyjmuje się również zgłoszenia na pobyt dwutygodniowy). Zgłoszenia przyjmuje sekretariat codziennie od 11—3 i 5—9 wiecz. ul. Grodzka 71 II p. tel. 188-28.

Zgłoszenia w Bielsku przyjmuje: L. Blitz u p. Feliks, pl. Smolki 7. Zgłoszenia w Katowicach przyjmuje: T. Nachtgeistówna, ul. Lisieckiego 26. 7809g

Bilans skarbowy za maj b. r.

Warszawa, 7. 6. PAT. Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za miesiąc maj rb., tj. za drugi miesiąc okresu budżetowego 1938/39 r. wykazują dochody w kwocie 200.013 tys. zł. i wydatki w kwocie 199.210 tys. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zatem 803 tys. zł.

W porównaniu z wynikami kwietnia 1938 r. dochody w maju mniejsze są o 1.908 tys. zł., a wydatki mniejsze o 226 tys. zł.

W porównaniu natomiast z majem 1937 r. dochody budżetowe są wyższe o 19.600 tys. zł., a wydatki o 19.100 tys. zł. Wzrost wydatków, zgodnie z podwyższonym budżetem na 1938/39 r. przypada przede wszystkim na wydatki, związane z działem Ministerstwa Komunikacji (konserwacja dróg), Ministerstwa Rolnictwa i R. R., Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Opieki Społ. oraz na obsługę długów krajowych i zagranicznych.

Wzrost wpływów do skarbu państwa wykazują podatki bezpośrednio, monopolowe i przedsiębiorstwa państwowe.

Wnioski Naczelnej Rady Adwokackiej przesłane Ministerstwu Sprawiedliwości

Warszawa, 7. 6. (Sin.) Naczelna Rada Adwokacka przesłała Ministerstwu Sprawiedliwości wnioski, dotyczące wykonania nowej ustawy o palestrze. Naczelna Rada zapowiedziała przedstawienie do 1 października b. r. opinii o kontyngentach dla nowych adwokatów w poszczególnych miejscowościach. W związku z wprowadzeniem w życie nowego prawa o ustroju adwokatury wynikły wątpliwości, jakie kategorie aplikantów występować mogą przed Sądem Okręgowym Rady Adwokackiej uznają, że prawo zastępstwa patrona przed Sądem Okręgowym przysługiwać będzie aplikantom, którzy przed rozpoczęciem aplikacji adwokackiej złożyli egzamin sędziowski, o ile odbywali oni aplikację według nowej ustawy.

Zwolnienie aresztowanych demonstrantów

Warszawa, 7. 6. (A) Jak wiadomo, aresztowano w Warszawie podczas sobotniej demonstracji protestacyjnej pod ambasadą angielską 5 członków Betaru. W dniu wczorajszym po interwencji adwokata Kahana, zostali oni zwolnieni z aresztu śledczego.

O ulaskawienie skazańców

Lwów, 7. 6. (B) W dniu dzisiejszym rabinat lwowski wysłał pilny telegram do nadrabina Palestyny z prośbą o interwencję w sprawie ulaskawienia 2 skazanych na śmierć młodzieńców żydowskich z Rosz Pina.

Tragiczna śmierć chaluca we Lwowie

Lwów, 7. 6. (B) Wczoraj podczas zakładania anteny niedaleko fermy chalucowej we Lwowie, chaluca elektromonter, Szymon Fichtenholz, liczący lat 28, będący na hachszarce we Lwowie, zaczął o przewody elektryczne, został porażony prądem i poniósł śmierć na miejscu.

Kupcy polscy chcą wcześniej zamykać sklepy

Warszawa, 7. 6. (A) Oddziały stowarzyszenia kupców polskich wystąpiły do szeregu zarządów miejskich z wnioskiem o przywrócenie zwykłych godzin w handlu w soboty i dni

Przeciw dyskryminacjom narodowym i rasowym

Rezolucja delegata francuskiego na międzynarodowej konferencji pracy

Genewa, 7. 6. (ZAT) Na międzynarodowej konferencji pracy delegat francuski Leon Jouhaux zgłosił rezolucję przeciwko dyskryminacjom narod. i rasowym w zakresie pracy. Rezolucja ma być rozpatrzona przez różne komisje, i dopiero wówczas omawiana będzie na plenum konferencji.

W rezolucji tej konferencja proponuje

wszystkim członkom Międzynarodowego Biura Pracy stosowanie zasady równego traktowania wszystkich robotników, zamieszkałych na ich obszarze i zniesienie postanowień wyjątkowych, stanowiących dyskryminacje wobec robotników, należących do pewnych ras w zakresie dostępu do publicznych czy prywatnych placówek pracy.

Polska delegacja lotnicza udaje się do Kowna

Warszawa, 7. 6. PAT. W dniu jutrzejszym udaje się do Kowna delegacja lotnicza w celu przeprowadzenia rozmów w sprawie bezpośredniej komunikacji lotniczej między Polską a Litwą i włączenia kowna do bałtyckiego szlaku lotniczego, obsługiwanego przez P.L.L. „Lot“, prowadzącego z Helsinek, przez Tallin, Rygę i Wilno do Warszawy.

Z Kowna delegacja uda się do Rygi, gdzie przeprowadzone zostaną rokowania w sprawie umowy państwowej o komunikację lotniczą między Polską a Łotwą. Podróż delegacja odbędzie specjalnym samolotem „Lockhead 14“, bliźniaczym do tego, na którym mjr. Makowski dokonał lotu Hollywood — Warszawa.

Komunikacja kolejowa polsko-litewska

Warszawa, 7. 6. PAT. W dniach od 30 maja do 6 czerwca obradowała w Kownie konferencja kolejarzy polskich i litewskich dla ustalenia taryfy osobowej, bagażowej i towarowej w komunikacji polsko-litewskiej.

Pracując w przyspieszonym tempie, przygoto-

wano kompletne teksty taryfy osobowej i bagażowej, taryfy towarowej, przepisów służbowych dla kas biletów i ekspedycji towarowych oraz przepisów rozrachunkowych dla obydwu zarządów kolejowych.

Taryfa osobowa obejmie szereg najważniejszych stacji dla ruchu osobowego w Polsce i Litwie, gdzie będzie można nabyć bilety bezpośrednio na cały przejazd w walucie kraju wyjazdu. Również nadać będzie można bezpośrednio bagaż i przesyłki na pociągi osobowe jako t. zw. bagaż bez podróznego.

Taryfa towarowa obowiązywać będzie między wszystkimi stacjami kolei polskich i litewskich, przy zastosowaniu stawek taryf wewnętrznych każdej kolei.

Opłata przewoźnego może być uiszczona z góry na stacji nadania lub też na stacji przeznaczenia w walucie obowiązującej w kraju uiszczenia zapłaty. Przewoźne uiszczyć można za całą drogę przewozu w Polsce i Litwie.

Polskie biuro podróży Orbis pertraktuje z biurem podróży kolei litewskich, ażeby umożliwić również odprawę za pomocą biletów zeszytowych biur podróży.

„Siła, która idzie“

„Nowa Rzeczpospolita“ o święcie ludowym

Warszawa, 7. 6. (Sin.) Pod nagłówkiem „Siła, która idzie“ zamieszcza pismo „Nowa Rzeczpospolita“ artykuł o święcie ludowym. „Nowa Rzeczpospolita“ pisze m. n.: Lokalna administracja gdzie niegdzie zakazywała uroczystości w ogóle, bądź to żądając od organizatorów podpisania nieemożliwej do przyjęcia deklaracji, bądź to uciekając się do pomocy nieocnionej przyszczy, która nigdy jeszcze nie grasowała tak silnie, jak właśnie w okresie przedświątecznym. Mimo to w pochodach brało udział przeszło milion chłopów, którzy stanęli na wezwanie Stronnictwa, by zademonstrować raz jeszcze tę niezłomną wolę gospoda-

zenia w kraju, którego stanowią 3/4 ludności. Ten milion chłopów od Tatr aż po Bałtyk, od Śląska po Kresy Wschodnie stanowi wykładnik siły bez której dalej rządzić nie podobna, bez której rządzić jest wręcz niemożliwością. Obudzili się chłop, idzie wielkim krokiem po przez kraj, już się nie zatrzyma, ani nie cofnie. Ludzi się, ktoby nie tak myślał. Chłopska masa płynnie niepowstrzymaną rzeką, można iść z nią razem ramię w ramię, przeciw niej trudno. — Wszelkie próby zahamowania, z góry skazane są na niepowodzenia. Jutro Polski należy do ludu. Im się to prędzej zrozumie, tym lepiej.

Paszporty ulgowe do Francji

Warszawa, 7. 6. (Sin). Przyznanych zostało kilkanaście tysięcy paszportów ulgowych zbiorowych dla turystów do Bułgarii, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier i Francji.

Ważne dla nostryfikantów

Warszawa, 7. 6. (Sin). Ministerstwo oświaty wyjaśniło, że w pewnych wypadkach będzie przysługiwało od odmowy nostryfikacji prawo odwołania się do ministerstwa. Jednocześnie ministerstwo wyjaśniło, że nostryfikanci, którzy 2-krotnie uzyskali wynik niedostateczny, muszą na składanie egzaminu po raz trzeci uzyskać zezwolenie i egzamin składać przed komisją ministerialną.

przedświąteczne. W memoriałach tych organizacje kupieckie domagają się zamykania sklepów w soboty i dni przedświąteczne o godzinie 7 a nie o godz. 7.30, jak było dotychczas.

Zasiłki dla rolników

Warszawa, 7. 6. (Sin). Urzędy wojewódzkie otrzymały polecenie wyasygnowania doraźnych zasiłków dla rolników, dotkniętych klęską gradobicia, które nawiedziło ostatnio województwa centralne. Ministerstwo rolnictwa przeznaczyło już pewne kredyty dla mieszkańców niektórych powiatów województwa kieleckiego i krakowskiego.

Znów gwałtowna burza w powiecie limanowskim

Limanowa, 7. 6. Wczoraj wieczór nad częścią powiatu limanowskiego przeszła powtórnie gwałtowna burza. Wezbrane potoki pozrywały wszystkie mosty i mostki, tak że na przestrzeni około 20 km od Młynnego do Ujanowic nie pozostało ani jednego mostu ani kładki. Strumienie wody zalały niżej położone grunty, niszcząc w 95 proc. plony oraz wyrządzając b. duże szkody w sadach i ogrodach.

Zwycięzcy Atlantyku — gośćmi P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 7. 6. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dnia 5 bm. w Spale w obecności podsekretarza stanu inż. Aleksandra Bobkowskiego — mjr. Makowskiego i p. Wysiekierskiego, którzy złożyli Panu Prezydentowi sprawozdanie ze swego lotu z Ameryki do Europy. Obu lotników zatrzymał następnie Pan Prezydent R. P. na herbatce.

Z procesu dra Jedlińskiego

Przemyśl, 7. 6. (Seg) W toku dzisiejszej rozprawy dra Jedlińskiego odczytywano akta sprawy. Jutrzejsza rozprawa zapowiada się sensacyjnie.

Oddział żydowski w Bibliotece miejskiej w Johannesburgu

Johannesburg, 7. 6. ZAT. W Bibliotece Miejskiej w Johannesburgu uruchomiono oddział judaistyczny. Sekcja literatury żydowskiej istnieje w tej największej bibliotece południowo-afrykańskiej już od kilku lat. Sekcja żydowska obejmuje dawną i nową literaturę żydowską we wszystkich krajach.

Rokowania niemiecko-szwajcarskie

Bern, 7. 6. (O) Przerwane w zeszłym miesiącu w Berlinie rokowania szwajcarsko-niemieckie w sprawie zlikwidowania kwestii, pozostających w związku z Anshlussem podjęte zostały, tym razem w Bernie.

Rokowania napotykały na wielkie trudności. Były one już dwukrotnie przerywane w Berlinie. Oprócz uregulowania spraw, związanych z przejściem agend dawnej Austrii przez Niemcy, omawiana jest jeszcze sprawa ruchu turystycznego między Szwajcarią i Niemcami, do której Szwajcaria przykłada wielką wagę.

Strajk prasy w Syrii

Damaszek, 7. 6. ZAT. Na znak protestu przeciwko nowej syryjskiej ustawie prasowej, wszystkie pisma proklamowały tygodniowy strajk protestacyjny. Według nowej ustawy rząd może zawiesić pismo bez ostrzeżenia na czas nieograniczony.

Sekwestrowali skarbowi zabrali lekarzowi ostatnią marynarkę

Krynica, 7. 6. Lekarz tutejszy dr E. K. i żona jego stanęli przed sądem pod zarzutem użycia przemocy wobec sekwestratorów skarbowych Kołtońskiego i Ohlyego w czasie ich urzędowania. Z przewodu sądowego okazało się, że gdy ubiegłego lata dr K. zajęty był w ordynacji, gdzie pracował bez marynarki — a tylko w charakterze lekarskim — przyszli do jego mieszkania poborcy skarbowi, którzy wyjęli ze szafy ubrania i usiłovali je zabrać. Wówczas wszedł dr K. do mieszkania i odebrał sekwestratorom ostatnią marynarkę, bez której chcieli go zostawić. Sekwestrowali twierdzili, że użył przy tym przemocy; sąd postanowił przesłuchać dalszych świadków zajścia i w tym celu niecodzienną rozprawę odroczył. Bronił adw. dr Hnatyszak.

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 7. 6. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (—), Kawa Santos nr. 4. 7 3/8 lipiec 4.21, sierpień 4.20, Kakao 4 1/2, lipiec 4.21, sierpień 4.34.

BAWEŁNA

NOWY JORK, 7. 6. 7.89, lipiec 7.89—7.91, paźdz. 7.93—7.93.

KORZENIE

LONDYN, 7. 6. Tapioka Fair czerwiec-lipiec 12.50, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore czerwiec-lipiec 2.56, Goździki Zanzibar czerwiec-lipiec 8.—, Papryka eif czerwiec-lipiec 56.—.

DEWIZY

PARYŻ, 7. 6. Londyn 178.32, Nowy Jork 3604.—, Zurich 821.—, Amsterdam 1990.—, Berlin 1448.—, LONDYN, 7. 6. Nowy Jork 4.9475, Paryż 178.35, Berlin 12.3175, Amsterdam 8.9618, Zurich 21.7225.

EFEKTY

NOWY JORK, 7. 6. American Car 85.87 (68.—), American Car et Foundry 16.—, (—), Am. Tobacco 8.— (—), Chrysler 41.75 (40.37), Douglas Aircraft 4.50 (4.3.—), Fisk Rubber — (—), Eastman Kodak

Ponowne 2-krotne naruszenie granicy polskiej przez samoloty niemieckie

Katowice, 7. 6. (K). W dniu wczorajszym zanotowano znów dwukrotne naruszenie granicy polskiej przez niemieckie samoloty. Samoloty te przeleciały granicę pomiędzy Karol Emanuel a Rudą. Leciły one na znacznej wysokości tak,

że nie można było zaobserwować znaków rozpoznawczych. Skierowały się w stronę Katowic, po czym zawróciły do Niemiec. Jest to już piąte z kolei naruszenie granicy polskiej przez samoloty niemieckie w ciągu bieżącego miesiąca.

Dlaczego Francja oszczędza muftiego Wymiana poglądów między lordem Halifaxem a min. Bonnetem

Londyn, 7. 6. ZAT. „Daily Telegraph“ donosi, że lord Halifax zwrócił się do ministra Bonneta w sprawie antyangielskiej działalności byłego muftiego Jerozolimy. Halifax domagał się mial energicznych kroków przeciwko byłemu muftiemu. Pismo donosi, że władze francuskie w Syrii ociągają się ze stosowaniem re-

presji wobec muftiego, aby nie zakłócić przyjaznych stosunków z nacjonalistami syryjskimi. Mandat syryjski wygasa już za rok, wobec czego rządowi francuskiemu zależy na zachowaniu poprawnych stosunków z Arabami syryjskimi.

Zagadnienie imigracji żydowskiej do Brazylii

Warszawa, 7. 6. (A) Po dekreście o imigracji została obecnie w Brazylii ogłoszona ustawa z dnia 17 maja, regulująca kwestię imigracji żydowskiej. Ustawa ta przewiduje, że ci Żydzi i ich rodziny, którzy przebywali w chwili ogłoszenia ustawy w Brazylii nie podlegają żadnym ograniczeniom, natomiast ustawa nie pozwala Żydom tworzyć skupisk, o ile nie oddają

się pracy rolniczej. Nie udziela się na przyszłość zezwoleń na przyjazd rodzin tzw. hamat.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż według wiadomości, jakie nadeszły do Warszawy, rząd brazylijski odpowie odmownie na prośbę wpuszczenia pewnej liczby Żydów niemieckich i austriackich do Brazylii.

Wzmocnienie ochrony pogranicza francusko-hiszpańskiego

Paryż, 7. 6. (R). W związku z bombardowaniem przez 9 samolotów małej miejscowości Orgeix, co miało miejsce w niedzielę rano, wysłano z Tarbes oddział piechoty w kierunku Pamiers dla zapewnienia ochrony granicy francusko-hiszpańskiej. Oddział ten zabrał z sobą 15 dział przeciwlotniczych i karabinów maszynowych.

Wielkie wrażenie w Londynie

Londyn, 7. 6. (R). Zbombardowanie angielskiego statku handlowego „St. Winifred“ w porcie Alicante wywołało wielkie wrażenie w Londynie. Wiadomość o bombardowaniu przyniosły dzienniki wieczorne, które pomimo święta ukazały się.

Można przewidywać, iż rząd brytyjski rozważy całokształt zagadnienia bombardowania powietrznego. Koła polityczne sądzą, iż jedną z głównych spraw porządku dziennego najbliższego zebrania gabinetu będzie wprowadzenie w życie projektu dotyczącego neutralnej komi-

sji śledczej w sprawie raidów lotniczych w Hiszpanii.

Jeszcze jeden statek brytyjski zbombardowany

Londyn, 7. 6. (R). Agencja Reutersa donosi z Walencji, że w czasie ataku samolotów powstańczych, dokonanego dziś o godz. 8.30 dwie bomby wybuchły tuż obok parowca angielskiego „Thurston“. Statek tonie.

Szwecja i Norwegia przyjęły zaproszenie brytyjskie

Oslo, 7. 6. (R) Minister spraw zagranicznych Koht oświadczył, iż rząd norweski przyjął zaproszenie rządu brytyjskiego w sprawie mianowana neutralnej komisji międzynarodowej dla zbadania kwestii bombardowania lotniczego Hiszpanii. Minister dodał, iż Szwecją również przyjęła propozycje brytyjskie.

Wielka drożyzna w Austrii

Wiedeń, 7. 6. PAT. Kupcy austriaccy, szczególnie handlarze środkami żywności rozpoczęli na wielką skalę z okazji wprowadzenia marki niemieckiej w Austrii podwyższanie cen towarów pomimo surowego zakazu komisarza Buerckla.

Wobec tego władze przystąpiły do karania właścicieli sklepów wysokimi grzywnami: do 2

tys. marek, oraz publikowania ich nazwisk w gazetach. Wobec tego w dziennikach wiedeńskich i prowincjonalnych pojawiły się całe listy ukaranych kupców i przedsiębiorców. Na czele ich kroczą rzeźnicy, piekarze, restauratorzy i t. d. Cała prasa austriacka potępia ich jako szkodników narodu, a w całym kraju urzędują wzmocnione lotne komisje kontroli cen.

149.— (166.—), General Electric 33.50 32.50), General Motors 28.75 (27.62), Anaconda 33.50 (22.75), Bethlehem Steel 43.87 (45.12), Intern Nickel 42.62 (41.62) Tennessee Corp. 5.50 (—), Shell Union — (—), Stan-

dard Oil 46.25 (45.12).

METALE

LONDYN, 7. 6. Platyna 6 5/8. Wollfram cif 43—46 Srebro 19.—, Złoto 140.7.

Statut narodowościowy nie przewiduje autonomii terytorialnej

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Praga, 7. 6. (B). Minister sprawiedliwości dr Derer wypowiedział się w wywiadzie, udzielonym węgierskiemu pismu „Nemzet“ w sprawie przygotowywanego statutu narodowościowego w tym kierunku, że statut nie przewiduje auto-

nomii terytorialnej oraz oddzielenia obszaru sudeckiego od Czechosłowacji i węgierskiego od terenu słowackiego, lecz jedynie rozbudowę istniejącej już autonomii tych czterech krajów.

scowości Anielskie Góry na Śląsku do rewizji u dwóch przewodców ruchu sudecko-niemieckiego, u których wykryto wielką ilość broni, a więc karabinów, rewolwerów, sztyletów, gumowych pałek oraz amunicji. Znalezioną broń przewieziono samochodem ciężarowym.

Wykrycie tajnego arsenału broni w Sudetach

Praga, 7. 6. PAT. W okręgach pogranicznych zwrócono uwagę na to, że w sklepach z bronią

wzrósł nagle popyt na rozmaitego rodzaju broń. Zarządzona inwigilacja doprowadziła w miej-

3 roczniki pod bronią

Praga, 7. 6. PAT. Według wiadomości dziennika „Moravsky Denik“, decyzja co do wprowadzenia 3-letniej służby wojskowej już zapadła. Od dnia 1 października służba wojskowa będzie w Czechosłowacji przedłużona o jeden rok, w wyniku czego stale będą pod bronią 3 roczniki.

Prof. Freud może osiedlić się w Anglii

Londyn, 7. 6. (R). Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło profesorowi Freudowi na osiedlenie w Anglii.

Emigracja Żydów z Polski do Kanady

Warszawa, 7. 6. (A). W związku z ułatwieniem imigracji do Kanady dla rodzin rolniczych żydowskich z Polski wyznaczyła komisja dewizowa ogólną kwotę globalną na ten cel. Dowiadujemy się, iż kwota wynosi 50.000 dol. za okres do 15 października rb. W ten sposób do tego czasu będzie mogło wyemigrować 50 rodzin. Każda rodzina bowiem musi posiadać po 1.000 dol. pokazowych. (Przypomina się, iż wchodzi w rachubę rodziny istotnie rolnicze, zaś handlujący płodami rolnymi, lub nabiałem nie są uważani za rolników. Prócz tego decyzja w sprawie każdej rodziny zależna będzie od ministerstwa opieki społecznej, oraz od władz kanadyjskich).

Przeszkody w wywozie bydła konserw mięsnych

Warszawa, 7. 6. (A). Dowiadujemy się, iż w kołach rolniczych wywarła wielkie wrażenie wiadomość o zakupie większego transportu bydła w Jugosławii przez jiszuw palestyński. Oslabi to w poważnym stopniu możliwości polskiego eksportu bydła rzeźnego z Polski do Palestyny.

Również wywóz konserw mięsnych napotka na przeszkody. Ograniczenia ubojowe utrudniają w poważnym stopniu zaopatrywanie w mięso krajów, zamieszkałych przez ludność, konsumującą tylko mięso rytualne.

Mufti nie został zesłany

Londyn, 7. 6. PAT. Pogłoska, jakoby b. mufti Jerozolimy został wysiedlony przez Francję z Syrii na Madagaskar, została uznana za bezpodstawną. Rząd palestyński nie został dotąd zaświadczony o podobnym fakcie.

Liczba ludności w Niemczech

Berlin, 7. 6. PAT. Według danych, opublikowanych przez czasopismo „Neues Volk“, ludność wielkich Niemiec wynosi 73.144.233 osób.

Powódź w Rumunii

Czerniowce, 7. 6. PAT. Z powiatu Braila donoszą, że na znacznej przestrzeni wylały tam wody Dunaju, zagrażając okolicznemu osiedlom. W okolicy gminy Stancuta zalanych zostało kilka tysięcy hektarów pól. W porcie Ghacet

Wojna jest skokiem w nieznane! General n emiecki przestrzega przed... dyletantyzmem

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Paryż 7. 6. (B). W prasie niemieckiej opublikował generał von Metzsch artykuł, w którym przestrzega niemiecką opinię publiczną przed iluzją zwycięskiej wojny. General zwraca uwagę na trudności wojsk japońskich w Chinach i wywodzi w dalszym ciągu:

Byłoby rzeczą wskazaną, aby niemiecka opinia publiczna wyciągnęła z tej wojny tę ważną naukę, że wojna nie jest zadaniem matematycznym. Przeciwnie, jest ona przeważnie skokiem w nieznane. Jest rzeczą niesłychanej zu-

chwałości przepowiadać łatwe zwycięstwo, a zwłaszcza liczyć się z łatwym zwycięstwem. Pod czas wojny wypadki toczą się rzadko w ten sposób, jak je sobie z góry wyobrażają i życzą. Wojna w Hiszpanii i Dalekim Wschodzie potwierdza to w całej pełni. Te dwie wojny stanowią ostrzeżenie przed płytkim dyletantyzmem, który stwarza iluzję. Trzeba również wiedzieć, że do zwycięstwa nie wystarcza tylko entuzjazm, aczkolwiek taką tezę wciąż się u nas powtarza.

Francji nie zagraża kryzys gabinetowy

Paryż, 7. 6. (T). Przemówienie b. premiera Bluma na kongresie partii socjalistycznej w Royen w kołach politycznych jest komentowane jako oznaka, iż wszelkie ryzyko natychmiastowego kryzysu gabinetowego wydaje się być usunięte, i że partia socjalistyczna po pozbyciu się skrajnego skrzydła rewolucyjnego spod znaku p. Marceau Piverta, zamierza wyraźnie ewoluować w kierunku partii „rządowej“. Mówca wystąpił w obronie polityki: nieinterwencji w sprawy hiszpańskie.

Poruszając zagadnienia polityki wewnętrznej, Blum stwierdził, iż opozycja nie może się stać normalną taktiką partii socjalistycznej. Jeśli

chodzi o stosunek do rządu Daladiera, to mówca zaznaczył, że „gdyby socjaliści zdołali obalić obecny gabinet Daladiera i na nowo powołani zostali do utworzenia rządu, to nie mogliby zrealizować w żaden sposób postulatów utworzenia rządu na wzór pełnego „Frontu Ludowego“, gdyż współpraca radykałów z komunistami okazała się niemożliwa. Lepiej więc, ażeby gabinet Daladiera pozostał u władzy, a nawet lepiej, aby potrwiał przez pewien czas“.

W wyniku obrad nad polityką ogólną kongres wyłonił komisję redakcyjną, która ma się zająć ustaleniem rezolucji, jakie będą przedstawione kongresowi do przegłosowania.

Chiny zrywają stosunki dyplomatyczne z Japonią

Tokio, 7. 6. (R). W sprawie zamknięcia tu-tejszej ambasady chińskiej, wyrażają pogląd, iż rząd w Hankou pragnie w ten sposób zapowiedzieć zerwanie stosunków dyplomatycznych. W Tokio liczą się z tym, iż niebawem nastąpi formalna deklaracja w tej sprawie.

Jak komunikują w ministerstwie spraw zagranicznych, przyczyna tego nagłego zamknięcia ambasady nie jest w Tokio znana

wschodniej części lunghajskej linii kolejowej do stoczenia decydującej bitwy na obszarze Hankou. Miasto oraz sąsiadujące z nim obszary zamienione zostaną w jedną wielką fortecę. Liczne oddziały robotników pracują gorączkowo nad wznoszeniem wokół stolicy kilka linii obronnych, które utworzone będą z pozycji artylerii ciężkiej i przeciwlotniczej oraz gniazd karabinów maszynowych.

Przygotowania do walnej rozprawy

Tokio, 7. 6. (R). Agencja Domei donosi: Rząd Czang-Kai-Szeka zdecydował się po utracie

Ponowny nalot na Kanton

Kanton, 7. 6. (R). Ubiegłej nocy dokonali lotnicy japońscy ponownego ataku na Kanton, bombardując zakłady wodociągowe i elektrownie. Wyrządzone szkody są znaczne.

wody Dunaju zerwały tamę i zalały 10 gospodarstw. Poziom wody na Dunaju wzrasta nadal,

skutkiem czego prefektura tamtejsza zarządziła ewakuację ludności z terenów zagrożonych.

Kronika krakowska

Zgłoszenia do egzaminu wstępnego

do kl. I i wyższych gimnazjum oraz wpisy do kl. I powszechnej od rocznika 1933 począwszy, jako też do kl. I szkoły rzemiosł (wydział mechaniczno ślusarski) Żydowskiego Tow. Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, ul. Brzozowa 5 odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od godziny 10 do 15.

— 00 —

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Okrzański Adam Lenartowicza 8, tel. 206-26, Dallet Zofia — Sarego 4, tel. 105-26, Kłeczek St. — Litewska 6, tel. 178-14, Rosenbaum B. — Falata 14, tel. 100-67.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gl. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Kalwaryjska 27, Mogilska 9, Madalińskiego 7.

Wybór dziekana i prodziekana wydziału lekarskiego U. J.

Dzianem Wydziału Lekarskiego U. J. wybrany został prof. dr. Władysław Szumowski, prodziekanem zaś prof. dr. Tadeusz Tempka.

Możliwość życia i pracy dla kobiet w dzisiejszej Palestynie

Na ten temat wygłosi referat we czwartek 9 bm. godz. 8 wiecz. WIZO Szewska 4, przewodnicząca org. WIZO W Kongresówce i na Kresach i członkini egzekutywy londyńskiej p. Dr Salomea Lewite, którą w czasie kilkotygodniowego pobytu w Erez zapoznana się z powyższymi problemami. — Wstęp wolny.

Wpisy do Szkoły Rolniczej w Ben Szemen

Dnia 11 i 12 czerwca br. bawić będzie w Krakowie delegat Szkoły Rolniczej „Kfar Hanoar“ w Ben Szemen p. Chaim Goldfried w sprawie przyjęcia kandydatów do szkoły. Do szkoły mogą być przyjęte dzieci obojga pki od lat 14—17. Ilość miejsc jest ograniczona. Szczegółowych informacji o warunkach przyjęcia do szkoły udzieli delegat Instytutu w Ben Szemen osobiście. Zainteresowani mogą się zgłaszać 11-go i 12-go VI. br. o godzinie 10—12 przed poł. i 15—18 po poł. w biurze R. N. Gordonii przy ulicy Sarego 11 II. piętro.

Otwarcie fabryk C. O. P.

W najbliższym czasie na terenie Radomia, który jest włączony w granice C. O. P. powstaje szereg nowych fabryk, które dadzą zatrudnienie szerokiej masie bezrobotnych. Od 7 bm. zostanie uruchomiona stojąca od kilku miesięcy bezczynnie fabryka giętych mebli. Na skutek uruchomienia fabryki znajdzie zatrudnienie około 400 ludzi. Od 1-go lipca powstanie w Radomiu wielka fabryka garbarsko-rymarska.

Otwarcie wystawy zabytkowych zegarów

Wczoraj w południe odbyło się w Krakowie w pałacu hr. Pusłowskich przy ul. Andrzeja Potockiego otwarcie wystawy zegarów zabytkowych. Na wystawie pomieszczono około 250 zegarów pochodzących z najrozmaitszych okresów czasów i najróżnorodniejszych konstrukcji w tym wiele grających. Wystawa otwarta jest od godz. 10 do 14-tej.

Napady w jasny dzień w Krakowie nie ustają

Fala napadów na przechodniów-żydów w Krakowie nie ustaje. Ze wszystkich stron dochodzą coraz to wiadomości o wypadkach pobicia. Wczoraj zgłosił się do redakcji naszego pisma jeden z naszych czytelników, który padł właśnie ofiarą napadcy.

Przechodził on ul. Morawskiego w towarzystwie znajomej o godz. 1.30 w poł. W pewnym momencie podszedło do niego czterech osobników, z których jeden nosił czapkę studenta Akademii Górniczej. Osobnicy ci poczęli rzucać wyzwiska pod adresem owej pary, a w końcu przystąpili do rękoczynów. Dopiero krzyk napadniętej kobiety zaalarmował otoczenie, jednak nikt ze sprawców nie został ujęty, lecz spokojnie oddalili się.

Niezależnie od tego dochodzi nas wiele skarg na stosunki bezpieczeństwa w innych punktach miasta. Wszędzie notuje się zuchwałe wybryki, a sprawy są zawsze „niezmani“.

Afera oszukańcza czy zemsta zdradzonego

Swego czasu pisaliśmy na tym miejscu o ujawnieniu sprzedaży fałszywych biletów wstępu na

mecze K. S. Cracovia w Krakowie. Obecnie sprawa ta znalazła swe echo na forum sądowym a jak wynika z odezwanego na rozprawie aktu oskarżenia przedstawia się następująco:

Do Wydziału Śledczego w Krakowie zgłosił się w lutym br. niejaki Feiweł Scharf, szczerkarz, który podał, że w lecie w roku 1937 otrzymał od Leopolda Frommera, monter, fałszywe bilety wstępu na boisko K. S. Cracovia. Frommer posiadał większe ilości biletów, które przechowywał u zaufanego chłopca.

Proceder uprawiano w ten sposób, że w przeddzień meczu zakupowano w przedsprzedaży jeden bilet, który zanoszono następnie do Barucha Wachsmanna, linorytownika przy ul. Brodzińskiego. Według wzoru sporządzał on pieczętkę, a z tą pieczętką udawał się Frommer do Fryderyka Weinbacha, drukarza, który drukował bilety. Następnie w piwnicy Frommer specjalną szpilką perforował na biletach znak kontroli magistrackiej.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonych, którzy za wyjątkiem Scharfa, nie przyznają się do winy. Frommer twierdzi, że Scharf obciąża ich dlatego, gdyż on chodzi z jego narzeczoną, Proces został odroczony do dnia 20 bm. celem przesłuchania dalszych świadków.

Bija pioruny

W kilku punktach pow. koneckiego wybuchły ubiegłej nocy niebezpieczne pożary od piorunów. Szczególnie gwałtowny pożar wybuchł w Dziębałto wie, gdzie piorun uderzył w stodołę, od której rozszerzył się na sąsiednie domostwa, trawiąc 8 budynki wraz z zabudowaniami gospodarskimi i inwentarzem. Piorun wyrządził również szkody w Rudzie-Białaczkiej, gdzie spaliło się kilka budynków gospodarskich.

Po burzy w pow. limanowskim

Po ostatniej gwałtownej burzy jaka przeszła nad pow. limanowskim nastąpiła przerwa w komunikacji kolejowej w kilku miejscach, a m. innymi na drogach powiatowych; Zamieście-Kamienica, Limanowa Stara—Stara Wieś i Limanowa, Młynne, Laskowa, Ujanowice w kierunku Brzeska, gdzie zerwane zostały trzy mosty. Na wszystkich liniach przerwanych pracują intensywnie partie robotników z powiatowego zarządu drogowego w Limanowej i w najbliższych dniach spodziewać się należy przywrócenia komunikacji kolejowej z wyjątkiem linii Limanowa — Młynne — Laskowa — Ujanowice w kierunku Brzeska, gdzie komunikacja kolejowa nastąpi dopiero do postawienia mostów, zerwanych, w miejscach tych nie można bowiem zrobić objazdu.

W gromadzie Mlynczyska i Jastrzębiu pow. limanowskiego podczas ostatniej burzy i ulewy zerwane zostały przez wodę budynki gospodarcze i młyn poza tym na terenie całego powiatu wyrządzone zostały przez powódź wielkie szkody w pólach i gruntach z których została zniesiona warstwa ziemi uprawnej tworząc nieużytki.

Mieszkańcy pow. limanowskiego, którzy zamieszkują wzdłuż potoków górskich są bardzo przygnębieni po ostatniej klęsce żywiołowej z powodu zniszczonej kultury rolnej. Władze przystąpiły do akcji przyjęcia z pomocą ofiarom klęski żywiołowej.

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targu w Krakowie: buhaili 215, wołów 40, krów 165, jałówek 161, cieląt 970, owiec 1, kóz i baranów —, nierogacizny 984, razem 2536 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia zostało 33 — ogółem 2569 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: a) na konsumpcję miejscową 2517 sztuk, b) na konsumpcję innych gmin 30 sztuk, c) pozostało niesprzedanych 22 sztuk. Przebieg handlowy: W pierwszym tygodniu targowym miesiąca silniejsze spędy bydła i cieląt, nieco słabsze trzody chlewnej. Ceny utrzymane. Transakcje żywsze, usposobienie dobre.

Ukaranie 35 właścicieli realności za nieutrzymywanie porządku

W Starostwie Grodzkim toczyły się dziś dalsze rozprawy przeciw właścicielom realności, którzy nie utrzymują porządku w swych domach. Ogółem odbyło się 35 rozpraw. Winnych ukarano grzywną od 100—15000 zł. z zamianą na karę aresztu w razie nieściągalności. Ukarano również 12 osób grzywną od 50—300 zł. za nieodmalowanie parkanów.

Świątokradztwo w Krakowie

Nocy onegdajszej nieujęci sprawcy dostali się do kaplicy przy domu SS. Felcjanek, na ul. Smoleńsk 1. 2. Złodzieje zabrali z kaplicy przedmioty kultu religijnego, ponadto zaś skradli z sąsiedniej rozmównicy maszynę do pisania oraz małe fisharmonium.

SPROSTOWANIE

W sprawozdaniu z odbytego onegdaj posiedzenia Żydowskiej Rady Gospodarczej na skutek przecięcia opuszczono nazwisko jednego z dyskutantów, prezesa dra Józefa Steinberga.

Złamana noga na meczu

Na boisku K. S. „Podgórze“ przy ul. Dekerta, w czasie meczu „Tarnowia“— „Podgórze“, gracz z Tarnowii Edward Kapuska (lat 26) elektrymonter, zderzył się z graczem „Podgórze“ i doznał złamania prawej nogi powyżej kolana. Kapuskę przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Wyłowienie zwłok z Wisły

Na lewym brzegu Wisły nawprost ul. Krakowskiej obok mostu Józefa Piłsudskiego zostały wyłowione zwłoki mężczyzny, lat około 30. Identyfikacji zwłok narazie nie ustalono.

— 00 —

— ZWIĄZEK INŻYNIERÓW-ŻYDÓW. Zapowiedziany na dziś odczyt o elektrycznym spawaniu metali z przyczyn technicznych nie odbędzie się.

— 00 —

— IZBA PRZEMYSŁOWO - HANDLOWA W KRAKOWIE zawiadamia firmy tut. okręgu, że podania o przywóz towarów ze wszystkich krajów wnieść należy w nieprzekraczalnym terminie do d. 15 bm. Równocześnie przypomina się, że termin wnoszenia podań na surowce jest określony do 10 b. m.

— 00 —

— Z REFERATU SANITARNEGO EZRY CHALUCOWEJ. Dziś 8-ma wiecz. wykład dr. Schinagla dla wszystkich plug chalucowych w Krakowie, n. t. „Higiiena Dziecka“.

— 00 —

— PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU ŻYD. TOW. TEATRALNEGO. Dziś godz. 9 wiecz. plenarne posiedzenie Zarządu Żyd. Tow. Teatralnego (ul. Stolarska 9). Na porządku dziennym ukonstytuowanie się nowego zarządu.

— 00 —

— POLSKIE TOWARZYSTWO OTO-RYNO-LARYNGOLOGICZNE. We czwartek w sali Kliniki Laryngologicznej U. J. godz. 18.30 posiedzenie naukowe Oddziału Krakowskiego Pol. Twa Otolaryngologicznego. Na porządku dziennym odczyt Dra Klasy-Brunickiego i demonstracje cherych z Kliniki Laryngologicznej, Oddziałów laryngologicznych, Szpitala Wojskowego i Szpitala Żydowskiego.

Akcja prof. Normana Bentwitcha w Wiedniu

Wiedeń, 7. 6. ZAT. Do Wiednia przybył z ramienia londyńskiej „Rady dla Żydów Niemieckich“ prof. Norman Bentwitch, który w rozmowie z przedstawicielem ZAT-nej zak. uzunkował, że władze miejskie we Wiedniu postanowiły zezwolić gminie żydowskiej na założenie szkół i farm, celem przysposobienia młodzieży żydowskiej do emigracji. Prof. Bentwitch wyraził swój podziw dla ofiarności setek działaczy żydowskich, którzy przychodzą z pomocą ludności żydowskiej w Austrii w jej niedoli. Aż do chwili uruchomienia nowych szkół zawodowych w Austrii mniejsze grupy młodzieży będą mogły zdonyć przeszkolenie w zakładach reprezentacji żydowskiej w Niemczech. Według obliczeń prof. Bentwitcha na bieżące wydatki opieki społecznej domy starców, szpitale itd., trzeba około 10 tysięcy funtów miesięcznie i co najmniej tyleż na akcję pomocy doraźnej. Szersza akcja pomocy w pierwszym rzędzie zależy od możliwości emigracyjnych i pod tym względem nie się do tej pory nie wyklarowało, Wiedeński urząd palestyński czeka z niecierpliwością na przyrządzone 200 certyfikatów.



Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 bm.: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkim w Polsce zachodniej, a umiarkowanym na pozostałym obszarze kraju. Ciepło, temperatura w ciągu dnia około 25 st. Słabe wiatry z kierunków zmierzających.



ABARID

nazwa ta jest znana Paniom, dbającym o urodę. Krem Abarid czyni skórę miękką jedwabiście, elastyczną, gładką i bez zmarszczek. Puder Abarid, przygotowany na mialko sproszkowanych cebulkach lilii białej, nie szkodzi cerze, nie zatyka porów, przylega i nadaje pożądaną odcień karnacji.



SZOFRER różowe prawo jazdy z praktyką, bezwzględnie uczciwy, z poleceniami poszukuje posady woźnego, służącego, robotnika. Zgłoszenia Adasin. „Nowego Dziennika“ pod „7798g“ 2715g

Kupno

NOSZONA garderobę kupuje, płacę najlepsze ceny. — Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2434g

Sprzedaż

LODOWNIE „Ideal“ w największym wyborze, najdoskonalsze — najsolidniejsze Sattler, Kraków, Stradom 12. 2160k

DO sprzedania nawijalnica z marką ochronną. — Artykuł wprowadzony. Wiadomość Miodowa 13. m. 23. 2583g

ŁÓŻKA POŁOWE, ŻELAZNE zakupisz, naprawisz — **NAJTANIEJ:** Tapicer, Węglowa 3. 2636g

WIECZNE PIORA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90 2537k

OKAZYJNA sprzedaż reklamowych kuponów sukna, welen, jedwabi i towarów bławatnych za bezcen. — Nowootwarta „**BEAWATNIA OKAZYJNA**“, Krakowska 6. Ip. front. 3117k

LODOWNIE

Rzeźnicze, Restauracyjna, Pokojowa
HURT-DETAL
Sprzedaż gotówkowa-ratalna
Wytwórnia
S. GOLDSTEIN
Kraków, Jagiellońska 5
tel. 178-47 (Prospekty na żądanie)

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie — najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8. telefon 119-34. 2814k

WYTWORNA REKAWICZKA — w nowootwartym lokalu **JAGIELLOŃSKA 5**. (róg Szewskiej). — Helena Kirschowa. Ceny bardzo przystępne. 3419k

ZARZĄD ZWIĄZKU DLA SZERZENIA WYKSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

wśród Żydów w Małopolsce „**WUZET**“ Filia II w Stanisławowie ogłasza

KONKURS

na stanowisko dyrektora Szkoły Mechanicznej Związku Wuzet w Stanisławowie. Reflektanci, inżynierowie-mechanicy, z odpowiednią praktyką i kwalifikacjami zechcą wnieść oferty z odpisami dokumentów do dn. 15 czerwca 1938 pod adresem: Dr B. Liebermann, Stanisławów, Szewczenki 44.

PLUSKWIY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK**. Drogeria **SCHAPSENHOHN**. Kraków, Plac Nowy.

PRZECZYSZCZAJĄCA woda gorzka oryginalna węgierska **IGMANDI** do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 1792k

KRAWAT zakupisz najtaniej w specjalnym składzie krawatów „**Record Cravates**“ Kraków Floriańska 35, telefon 143-68. Własna wytwórnia. Hurt-Detal. 2697k

MUSZYNA - ZDRÓJ. Pensjonaty „**Irena**“ — „**Zonka**“ przyjmują wcześniejsze zgłoszenia. 3408k

Różne

NA ODTŁUSZCZENIE — ziola z głębin morskich. — Lenert Sławkowska 6. 3924k

FUTRA przechowuje przez lato najstaranniej firma **H. Friediger**, Grodzka 39, I. p. tel. 137-01. 2573g



Zdrowe, tanie smakołyki PINGWIN lody — i patyki.



NADZWYCZAJNA okazja! **KAMIENICA** nowa, **PEŁNOKOMFORTOWA** (Szope-na), dochód 13.000 zł, cena 125.000, **GOTÓWKA** 100.000. **KAMIENICA** nowa, **SUPERKOMFORTOWA** blisko **PKO.**, dochód 8.500, cena 105.000, **GOTÓWKA** 80.000. dług **BGK** — sprzeda **PO-SNER-BALKEN**, Kraków, **SEBASTIANA 7**, tel. 143-63.

Zdrojowiska

RABKA. — **PENSJONAT „STANISŁAWA“ HELENY MIFELEWOWEJ**, TEL. 275. 2592g

RABKA. Pierwszorzędny, — pełnokomfortowy pensjonat „**OPIEKA**“. Ceny do 15-go czerwca niższe. Prospekty na żądanie. Zarząd: **Hochmannowie**, **Strasserowa**. — TeTel. 326. 558g

KOMFORTOWY pensjonat „**Iwonka**“ w Krynicy prowadzony nadal pod zarządem **J. Beima** poleca piękne, słoneczne pokoje oraz wykwintną kuchnię rytualną. — Auto przy każdym pociągu do dyspozycji **P. T. Gości**. Tel. 359. 3051g

KRYNICA. — Pensjonat „**OAZA**“, tel. 415 pod zarządem **MANDŁOWEJ-RAPPAPORTOWEJ**. Kuchnia wykwintna na maśle na życzenie dietetyczna. Auto do dyspozycji **P. T. Gości**. 3446k

KRYNICA. Pensjonat-Restauracja **MARIA-MALGORZATA**. — **ZARZĄD LICHTINGEROWEJ**. **KUCHNIA RYTUALNA**. Telefon 121. 3056k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. **Kozłowski**, Kraków, tel. 148-62. 1086k

KALMAN Greidinger false Wenig urodzony 6 kwietnia 1904 r. w Dobromilu unieważnia książeczkę wojskową — wydaną w Krakowie przez **P. K. U. Kraków-Miasto**. 2714g

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie i angielskie. **Kraków, Landau, Filipa 11** m. 4. Tel. 140-33.

Nauka i wychowanie

MGR. FIL przyjmie posadę korepetytorki angielskiego, niemieckiego, łaciny na okres wakacyjny w górach lub nad morzem. Odpowiedź do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „7801g“. 2716g

NA WYJAZD do pomocy uczniom — przygotowanie do liceum i t. p. — specjalność hebrajskie. Warunki naćer skromne. Zgłoszenia pod „8638b“ Admin. „Nowego Dziennika“.

HISZPAŃKIEGO języka **ZAMOJSKIEGO 22**. m. 4.

Lokale

2 POKOJE komfortowo umeblowane z telefonem (Nr 118-64) na kancelarię adwokacką lub biuro do wynajęcia. **Piłsudskiego 11** m. 2. 2633g

SKLEP duży frontowy do wynajęcia, urządzenie sklepowe do sprzedania. **Podgórze, Brodzińskiego 1**. — Wiadomość u dozorczy. 2605g

DUŻY pokój pełnokomfortowy, wykwintne utrzymanie, wolny. **Jabłonowickich 2/4**. 2710g

SKLEP o dwu ubikacjach z magazynem do wynajęcia. **Kraków, Gertrudy 7**. 2030k

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie. — **Starowiślna 41**, lipiec wolny. Telefon 14629.

POKÓJ jedno dwu osobowy, umeblowany, komfort, łazienka, ogród, wolny. **Telefon 136-09**.

WSPÓLNY pokój dla panielek wolny. **Dietla 111** m. 7. 2276k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ**. **Peustą cyfrową** odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odpowiedniego inseratu.

Poczta szyfrowa inseratowa należy wrzucić w skrzynkę dnia tylko **do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ którą opróżnia się 6 razy dziennie.

ZDOLNA pedikirzystkę — oraz dwie praktykantki — przyjmę od zaraz. Zgłoszenia „**Delka**“ **Szewska 17**.

Posad poszukują

ZDOLNY pracownik z branży galanterijno norymberskiej i kosmetycznej z kilkunastoletnią praktyką — skrupulatny i sumienny obejmie posadę. Znajomość wszelkich źródeł zakupu — warunki skromne. Referencje pierwszorzędne. Ewentualnie obejmie dobre zastępstwo. Na żądanie kaucja. — Zgłoszenia AdmIn. „Nowego Dziennika“ pod „7746g“ 2689g

PRZEPISUJE na maszynie **Voglówna**, Związek — **WW**, Świętych 8, I. p. tel. 109-97.

Wolne posady **EKSPEDIENTA**, obznajomionego z uproszczoną księgowością, podatkami — poszukuje. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „**Konfeksja damska**“ **Biuro Ogłoszeń Stattersa**, **Rynek 8**.



— *No chłopcy, czy mam się z wami zabawiać?*
— *Nie wujaszku, już nie trzeba, i tak już jesteś oskalpowany.*



— *Obawiam się, Karolku, że ten flirt doprowadzi nas zbyt daleko!*
— *Ależ nie, kochanie, moja kawalerka jest o kilkanaście kroków ślad!*

PRENUMERATA w Krakowie z odnośnieniem i bez odnośnienia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1. — Nadesłano 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. — Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10. — Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10. — Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„**NOWY DZIENNIK**“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone